

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATAI

Miesięcznie Mk. 8.50, Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnośne dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00, Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.

Cena numeru pojedynczego 40 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1,20 Mk.

Nadesłane: przed tekstem 8.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2,25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Nekrologi: 1,50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Dziś
i dni następnych



Drugi z najbardziej głośnych obrazów kinematograficznych wytwórni Charitonowa w Moskwie.

Uwielbiana przez wszystkich, najpiękniejsza Kino-diva, królowa ekranu

Wiera CHOŁODNAJA

i jej nieporównani partnerzy **MAKSIMOW i RUSICZ** w bezsprzecznie najwspanialszym 6 akt. dramacie

„Gdy na kominku już wygasał żar...“

dalszy ciąg
i zakończenie

„PRZY KOMINKU“

według znanego
romansu tejże
nazwy

W akcie 5-tym ulubiony tańiec byłego cara Mikołaja II

„Umierający łabędź“ w wykonaniu słynnej baletnicy Petersburskiego Ces. Teatru

Wierę Karalli.

Ilustracja: **Śpiew i orkiestra** pod kierunkiem koncertmistrza **M. Chwata.**

Początek przedstawień: o g. 4.30 pp. (W niedziele i święta o g. 3-ej pp.) ostatnie o godz. 8.15 wiecz.

TRANSPORTY EKSPONATÓW na JARMARK GDAŃSKI

zostały przez Komitet Jarmarku powierzone

Polsko-Baltyckiemu Tow. Handlowemu

CENTRALA—Warszawa, Długa 25, tel. 266-61, 17-66. Skład—Jerozolimska 77, tel. 226-47.

FILIA: Gdańsk—Breitgasse 22-23, tel. 32-55;

Łódź—Piotrkowska № 125, skład przy dworcu Łódź—Fabryczna, własna boconica.

Ekspozyty powinny być skoncentrowane w Warszawie, skąd zostaną zorganizowane zbiorowe transporty do Gdańska.

Transporty te wyszają pod specjalną eskortą 12 lutego, czyli że wszystkie ekspozyty winny być nadesłane najpóźniej na dzień **10 lutego** do Warszawy na imię **Polsko-Baltyckiego Tow. Handlowego**, Długa 25, lub na dzień **7 lutego** do **Łodzi** na imię Oddziału tegoż Tow. **Piotrkowska 125.**

Przesyłki powinny być solidnie zapakowane, zaś na wierzchu winien być umieszczony na widocznym miejscu napis: „Na Jarmark Gdański“ oraz wyszczególnienie posyłanych towarów, wreszcie nazwa i adres wysyłającej firmy.

Ekspozycenci ponoszą **koszta** jedynie przy przewozie ekspozytów do Gdańska, transport powrotny — po porozumieniu z Ministerstwem Kolei — jest **bezpłatny**, zaś za przewóz towarów kołami w Warszawie, Gdańsku i Łodzi, oraz za przechowanie ich w składach **Polsko-Baltyckiego Tow. Handlowego** — **zapłaty nie pobiera.**

Jeszcze dziś i jutro

GRAND-KINO
Uwaga! Początek pierwszego seansu o g. 4—ostatniego punktualnie o g. 8.30.

Anna Karenina L. Tokstojaja
podług powieści

DOM EKSPEDYCYJNO-HANDLOWY
Składy Towarowe

Thomas, Rubinstein i Karpowski

Centrala: Łódź, ul. Piotrkowska 85.

Oddziały i reprezentacje: Warszawa, Białystok, Wilno, Mińsk, Częstochowa, Herby, Kalisz-Skalmierzyce, Sosnowice-Katowice, Szczakowa-Granica, Ilowo-Mława, Kraków, Lwów, Wiedeń, Poznań, Gdańsk, oraz w większych miastach w kraju i zagranicą.

P. P.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Kupców i Fabrykantów, iż dn. 1 stycznia 1920 r. otworzyliśmy

Dom Ekspedycyjno-Handlowy
p. f. **Thomas, Rubinstein i Karpowski.**

Działalność nasza obejmuje wszelkie czynności w zakresie ekspedycji, asekuracji, udzielania pożyczek, inkasa, cienia zwózki i magazynowania.

Zapewniają P. T. Klientów naszych o dokładnym i szybkim wykonywaniu wszelkich zleceń, pozostajemy

Z poważaniem

Thomas, Rubinstein i Karpowski.

1117-2

Sala Koncertowa

JUTRO o godz. 7.30 wiecz.

na koncercie abonamentowym wystąpi

Józef ŚMIDOWICZ

(fortepian).

Byrekcja Bronisław Szulc.

W programie. Skrajn—Symfonia I. Rachmaninow—Koncert fortepianowy.

Bilety w kasie Sali Koncertowej.

740-1

LOTERJA Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża, Oddziału dawniej TOWARZYSTWA POMOCY DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

WYGRANE:

- Pierwsza**) Willa murowana jednopiętrowa z ogrodem, złożona z 13 pokoi z wszelkimi wygodami nowoczesnymi (elektryczność, wodociąg, kanalizacja), położona w Łangówku, w pobliżu kolei dojazdowej Łódź-Zgierz. **Wartość obecnie 300,000 Marek.**
- Dруга**) Plac także położony, obszaru 7200 łokci kwadr., odpowiedni pod budowę wili.
- Trzecia**) Marek 5,000 w asygnacie 5 proc. Państwa Polskiego.

Cena losu mk. 10.—. Ciągnięcie niedowołanie d. 15 kwietnia 1920 r. Losów 20,000.

Główna kolektka w kantorze wymiany **Samuela Weinberga, Piotrkowska 58.**

152-1

Powołując się na powyższe ogłoszenie upraszam Sz. Subskrybtorów o łask. zgłoszenie się do mego kantoru **Piotrkowska 58.** Warunki korzystne. **Samuel Weinberg.**

Endecja w rozszczępieniu.

Problem wschodni, który silnie uwypokładał chwilejność polityki koalicyjnej wobec Rosji i tak jastrawo zarysował konflikt między Lloydem Georgem a Churchillem, który ententę, a zwłaszcza Anglię, postawił na herkulesowym rozdwoju — problem ten, arcyzawili i trudny, wyłobit też bruzdę na stronictwie narodowo-demokratycznym, które wprawdzie oddawna już żadnego podobieństwa z monolitem nie ma, z miłą chęcią jednak, acz pełne chęci wewnętrznych nieporozumień, pragnęłoby uchodzić za uroczysty kanon polityki narodowej.

Tymczasem zaś dziesięciorgo endecji — mimo wszelkie pomysłowe piruety i triki poszczególnych członków partji — poczynają się szpetnie kruszyć, czego dowiodła już wcale nieźle historia walutowa. Zás problem wschodni, bardziej jeszcze skomplikowany, wprowadza zupełny zamęt w obóz endecki.

Zasadniczy zwrot we wschodniej polityce ententy, który wyraził się zdjęciem blokady z Rosji sowieckiej, wywołał w całej Polsce wrażenie pioruna. Lecz bardziej jeszcze druzgoącą niespodzianką stał się on dla stronictwa demokratyczno-narodowego, każąc mu z kretemsem związać front, on tak dawną pracowicie bu owany. Ze w takich terminach można się czasem zagłopotować, nie zorientowawszy się w porę, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, a tem mniej straszącą, że nie zdarza się po raz pierwszy.

Taki właśnie niemiły casus wydarzył

się warszawskiej „Gazecie Porannej“ (dwa grosze), której artykuł: „Ententa przeciw bolszewikom“, nosi wszelkie znamiona dezorientacji. Organ p. Sadzewicza, nie porozumiawszy się w tej sprawie z zarządem partji, pojedzał dalej na dawnym koniku i z da nym impetem, nie obliczywszy się ze zmianą warunków i nastroju i zarobił sobie rzetelnie na opinję „enfant terrible“.

Albowiem w ostatnim numerze „Libberum veto“ obwieścił p. Neuwert-Nowaczynski, jako „sybarytyczni żydzi Londynu i Paryża prą nas do najryzykowniejszej, najkarkołomniejszej i najmniej korzystnej rokiującej wojny“; „Gazeta Warszawska“ oświadcza, że „zniesienie blokady Rosji i nawiązanie z nią przez ententę stosunków gospodarczych jest dyktowane niewątpliwie interesem ekonomicznym, poza którym jednak czai się na dzieja, że wyniana handlowa, której konieczność dla ratowania Rosji bolszewickiej oddawna uznał Lenin, wywoła ewolucję wewnętrzną w systemie rządów sowieckich, umożliwiającą nawiązanie z nim stosunków politycznych“; lwowskie „Słowo Polskie“ w znamienym artykule z 24 h. m. przyznaje słusność „Prawdzi“ bolszewickiej, która triumfuje z powodu przerwania „dru tu kołczastego“ — a „Dwugroszówka“ zapomocą nieporównanych łamańców logicznych, usiłuje wbić w głowy swych paraban przekonanie, że zniesienie blokady Rosji nie oznacza bynajmniej „zmiany stanowiska państw zachod-

nich w stosunku do Rosji“, tnźnież, że „dent kołczasty“ wcale nie został przerwany.

Mało tego. Warszawska „Gazeta Poranna“ nie zważa na to, że sam Stanisław Grabski głosował w Sejmie za nagłoscją wniosku P.P.S. o zwołanie komisji dla spraw zagranicznych (wniosku, żąającego między innymi pokoju z bolszewikami) — głosował z obawy, „aby w razie nieprzewidzianych jakichś wypadków nie spała na niego odpowiedzialność“. „Dwugroszówka“ nie wzrusza się tem, że znów Stanisław Głabiński oznajmił współpracownikowi WBK., jako „w stosunku do republiki sowieckich musimy iść łącznie z państwami zachodnimi“. „Dwugroszówka“, w przeciwstawieniu do innych organów endeckich, określających obecną sytuację Polski jako niezmiernie trudną i skomplikowaną — wydaje się wszystko oerownie jasne i zrozumiałe. A oto drogi tych rozmowań:

„Wysłanie 200-tysięcznej armji na obronę Kaukazu, a na polonie Rosji sił tak znacznych, iż uniemożliwia to Anglii obsadzenie obszarów plebiscytowych, wrzeszcie oświadczenia posła angielskiego w Warszawie — stwierdzają dostatecznie, iż mówienie o „kapitulacji ententy przed bolszewizmem“ jest absurdem. (1)

Ententa wspomagała akcję zbrojną Kołczaka, Denikina, Judenicza, ale obok bronii amnii jednocześnie za wojskami przeciw-bolszewickimi szły na tereny wyzwolone całe pociągi żywności, odzieży, środków lecarskich. Zrozumiałem jest więc (1), że obecnie, gdy ta droga dowozu została zamknięta,

Polityka koalicji na Wschodzie i perspektywy bolszewizmu.

Koalicja nie może się zdobyć na jednolitą politykę w stosunku do bolszewików rosyjskich. Do niedawna jeszcze kierownicy polityki francuskiej, angielskiej i amerykańskiej różnili się dość znacznie pomiędzy sobą w poglądzie na sposoby zwalczania republiki sowieckiej.

Wątpliwą jest też rzeczą, czy obecnie po odjściu „starego tygrysa“, polityka koalicji wobec bolszewików rosyjskich będzie konsekwentną.

Francja, Anglja i Stany Zjednoczone A. P. kształtują swój stosunek do Rosji sowieckiej w sposób różny. Anglja, aż do czasów ostatnich, miała najmniej powodów obawiać się bolszewizmu u siebie. Naród angielski, oddzielony od lądu stalego Europy morzem, rozwijał się w warunkach barzo odrębnych, sobie tylko właściwych.

Po wielkich wstrząsaniach z XVII wieku w Anglii, gruntowne przeobrażenia socjalno-polityczne odbywały się względnie spokojnie, sposobem kompromisowym: warstwy niższe, obciążone ciężym zmysłem realnym nie poddawały się, aż do czasów ostatnich prądów maksymalistycznych, wychodzących z państw innych; angielskie zaś warstwy wyższe, oddawna oznaczają się i odznaczają wielkim rozumieniem stanu, polegającym na tem, że robią następstwa polityczne socjalne, nie czekając, aż zostaną zmuszone do tego siłą. Skutkiem tego, że Anglja tworzyła się, na granicy historycznym, rozwinęła się skłonność do polubownego załatwiania spraw spornych, która utrudniała rozwój kierunków zarówno skrajnie reakcyjnych, jak i radykalnych.

We Francji było inaczej i, w pewnym stopniu, jest jeszcze inaczej i obecnie. Walki społeczno-polityczne odbywały się przeważnie w formie rewolucyjnych wrzeń i kontrrewolucji. Francuzi, więcj niż Anglijcy, skłonni są do nadawania swym dążeniom praktycznym cech zasadniczych, zabarwionych silnie ideologją, idącą często, w stosunku do możliwości konkretnych, barzo daleko. Dlatego też we Francji różne dążności ma symalstyczne znajdują posłuch o wiele łatwiej niż w Anglii. W stosunku do niebezpieczeństwa bolszewickiego Francja znajduje się w położeniu gorszem, niż Anglja. Jakkolwiek ostatnie wybory do parlamentu we Francji nie były bynajmniej triumfem bolszewizmu, to jednak zaprzeczył się nie da, że w zjednoczonej socjalistycznej partji i francuskiej dążności maksymalistycznej, w ciągu roku ostatniego, znaczne zrobiły postępy. Powszechna konfederacja pracy (związki zawołowe) stała się wprawdzie mniej radykalną niż dawniej, ale zapomnieć nie należy, że, gdyby bolszewicy rosyjscy mieli jeszcze czas dłużej poosiadać w swym ręku władzę, to wpływ ich na socjalistów innych krajów wzrosłby zapewne.

W Stanach Zjednoczonych A. P. przed wojną żywioły socjalistyczne wogóle, a specjalnie skrajne — nie miały dużego wpływu. W czasie wojny jednak znaczenie ich wzrosło.

Ludność rdzennie angielsko-amerykańska ulegała dotychczas słabo wpływom socjalistyczno-rewolucyjnym, natomiast

ROZA RAJNBERŻANKA
JÓZEF CHODŹKO

zaręcenti

Łódź, 1 Luty 1920.

1704-1

N. BABAD
Srednia 16

wyjeżdża w krótkim czasie do **Francji i Anglii**; przyjmuje obstalunki handlowe. 663-3

postanowiono dostarczyć ludności Rosji tej pomocy przez zniesienie blokady“.

Niezem więc jest osobliwe położenie Polski, sprzymierzonej z koalicją, która paktując z bolszewikami, a walczącej z rządem sowieckim; niezem zaraza, kładąc ludzi pokotem w Rosji i na Ukrainie, wobec czego raczej należałoby od wschodu zaciągnąć czujny kordon sanitarny; niezem ogromne znużenie wojną, potęgуюcą się jeszcze na widok pokoju na zachodzie. — „Gazeta Poranna“ tłumaczy sobie wysłanie wojsk angielskich na Kaukaz i do Afganistanu najnawniej w świecie i uważa, że „rola Polski jasna jest i zdecydowana“...

Czyżby p. Sadzewicz odważniejszy był od p. Grabskiego i chciał na swe barki przyjąć odpowiedzialność za akcję militarną Polski na wschodzie?

Chyba, że jest przekonany, iż głosu jego nikt nie słucha...

Hezne masy cudzoziemców: niemieców, wlochów i innych poddają się im łatwo.

Od chwili wybuchu rewolucji bolszewickiej w Rosji ideologia Lenina i Trockiego znalazła w Stanach Zjednoczonych A. P. zwolenników wśród emigrantów z Rosji, a za ich pośrednictwem i wśród innych.

Z konieczności więc, Francja i Stany Zjednoczone są barziej wojowniczo nastroszone wobec bolszewików rosyjskich, niż Anglja.

Uwzględnić też należy i tę okoliczność, że robotnicy angielscy, zorganizowani w zwiazki za odowe, posiadają większą siłę od robotników francuskich i amerykańskich i łatwiej od nich mogą wywierać wpływ na rząd w kierunku pokojowym.

Obecnie, jak wiadomo, rząd Lenina i Trockiego postanowił zasachować Anglię w Azji. W tym celu wysłał małe, jak się zresztą zdaje, oddziały do Afganistanu i Persji. Jest to raczej demonstracja polityczno-militarna, niż jakies poważne zapoczątkowanie akcji antyangielskiej w Azji.

Istotnie: bolszewizm jako taki nie jest kierunkiem socjalno-politycznym, mogącym sfanatyzować tubylców Indji, stojących wprawdzie na różnych stopniach rozwoju, ale zupełnie niedolnych do jego przyjęcia, z powodu braku tam licznej, jednolitej klasy robotniczej w sensie europejskim. Agitacja bolszewicka może być tylko agitacją polityczno-wyznaniową i częściowo narodową o charakterze anty-angielskim. Agitacja taka może się przyczynić do powiększenia istniejących już w Indiach fermentów, ale nie jest w stanie wywołać tam jakies poważnej rewolucji, zwłaszcza w czasie bliższym. Nie należy więc manewru Lenina i Trockiego przeceniać. Rosja bolszewicka nie jest też w stanie wysłać do Indji większej armji. Zresztą ludje angielskie to cały świat odrębny, barzo skomplikowany i różnorodny, którego różnorodność właśnie ułatwia anglikom panowanie, absorbującą stosunkowo nieznacznią ilość wojska.

Zresztą manewr przywódców bolszewików rosyjskich osiągnąć może rezultat wprost przeciwny. Zapominać bowiem nie należy, że Anglijcy są w barzo małym stopniu przyzwyczajeni do międzynarodowego rozpatrywania spraw praktycznych i że zazwyczaj oceniają różne zjawiska ze swego narodowo-państwowego stanowiska. Dotyczy to również, w stopniu znacznym, robotników, których część tylko przejęła się ideami międzynarodowego socjalizmu. Niezawolnie, znaczna część robotników angielskich będzie się również ostro przeciwstawiała próbom oderwania Indji od monopolji, jak i burzącej angielskiej, rozumiejąc, że utrata ich obilaby się ujemnie na ich interesach materialnych.

Wiemy już, że rząd angielski postanowił bronić Kaukazu przed możliwą inwazją bolszewicką i że koalicja chce bronić przed nimi Odesy. Są to fakty symptomatyczne. Dowodzą one, że sprawa pogodzenia się państw koalicji z rosyjskimi bolszewikami nie przedstawia się tak łatwo, jakto możnaby sądzić na pierwszy rzut oka.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 31 stycznia.

Front litewsko-białoruski:

Na północ od Dźwiny oddziały wojsk generała Rydza-Smiego ciągle energicznie wypadami nie pozwalają przeciwnikowi przeprowadzić koncentracji przed naszym frontem.

Na odcinku poleskim atak bolszewicki na wieś Laszna został krwawo dla nieprzyjaciela odparty. Na reszcie frontu utarczki patroli wywiadowczych. Wzięliśmy kilkunastu jeńców.

Front woliński:

Na przedpolu Lubaru kompanja nasza w walce wywalowczej z bataljonom nieprzyjacielskim zadala mu dotkliwie straty.

Rewindukacja ziem polskich na zachodzie.

Obejmowanie terenów odbywa się w dalszym ciągu planowo. W dniu wczorajszym zajęliśmy Skarzew.

Drugi zastępca szefa sztabu generalnego. Malczewski, pułk.

Zadania Polski na Wschodzie.

Opinia warszawskiego korespondenta „Tempsa”.

Paryż, 31 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Korespondent „Tempsa” z Warszawy telegrafuje: Najbardziej aktualną i palącą dla Polski jest kwestja: „Pokój czy wojna z Rosją”. Wyprawę na Moskwę lub Petersburg uważa korespondent „Tempsa” za awanturę militarną, której naród polski nie poprze, natomiast t. zw. pacyfikację Ukrainy przez Rzeczpospolitą od morza do morza uważa korespondent „Tempsa” za wskazaną i możliwą licząc na poparcie społeczeństwa.

Tczew w rękach polskich.

Tczew, 31 stycznia. (PAT). Polskie pociągi pancerne przybyły do Tczewa w czwartek. W piątek nadciągły dalsze oddziały wojsk polskich. Wkraczających do miasta witała Rada ludowa, przedstawiciele władz, duchowieństwo i stowarzyszenia ze sztandarami. Publiczność obrzucała żołnierzy kwiatami. U bram miasta przemówił pan Brzostowski i proboszcz Bączkowski, poczem wojska ruszyły odświętnie przybrzaniem ulicami przed starostwo, gdzie wystąpił z przemówieniem starosta Arczyński. Pomnik Wilhelma I został zasłonięty. Z przed starostwa pochód udał się na Rynek. Tu przemówił burmistrz Tzewa Orcholski, porucznik Sarat i delegaci z Gdańska i okręgu Sztumskiego. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni narodowych i defiladą.

Po południu odprawiono w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Wieczorem odbył się raut w Niemieckim Dworze. Oddział marynarzy polskich maszerujący na czele wojsk wyróżniono specjalnie owacyjnym powitaniem.

które wylaczają z niego resztki wody, następnie odbywa długą na kilkadziesiąt metrów wędrowkę między grubymi filcami a powierzchnią wielkich cylindrów metalowych, ogrzewanych parą. W ten sposób papier schnie ostatecznie i nabiera miacoy. Przy wyjściu z maszyny papier nawija się w role, krajane następnie na dowolne formaty.

To wszystko. Z prostych klocków drzewa otrzymaliśmy rolę papieru drukowego.

Czy dużo potrzeba drzewa na wyrób papieru rotacyjnego? Jeden nakład „Pellit Parisien” decydował przed wojną o zagładzie 100 wielkich świerków, a prasa amerykańska wytrzebia corocznie kolosalne polacie dziewięcioletnich lasów swego kraju.

Maszyny parowe, poruszające organizm z żelaza i stali, dający życie papierowi potrzebują kolosalne ilości węgla, takie, że na funt wyprodukowanego papieru potrzeba kilku funtów „czarnych djamentów”.

Rozpatrzyliśmy obiektywnie okoliczności narodzin papieru.

Czy pretensje jego są usprawiedliwione? Nie pytajcie o to fabrykanta: obryza was żółcią.

Chyba, że traficie na człowieka niefrasobliwego uśposobienia, jak ten fabrykant papieru, który na podobne zapytanie odrzekł:

„Wszystko idzie, jak z drzewa, a hroskopy na przyszłość są czarne, jak węgiel — ale ani z tego drzewa, ani z tego węgla papieru wam nie zrobię”.

Inż. A.-Z.

Bolszewicy zaproponowali Polsce pokój.

(Telefonem od naszego warsz. koresp.).

Wczoraj u dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Okęckiego, odbyła się konferencja prasowa. Pan Okęcki poinformował przedstawicieli prasy, że w piątek wieczorem ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało radjo za podpisami Lenina, Trockiego i Czyczerina, zawierające propozycje pokojowe.

Radjo jest w paru miejscach, zdaniem p. Okęckiego najistotniejszych, przerwane. Z ustępów, które doszły, widać, że rząd sowiecki proponuje uchwalenie linii demarkacyjnej według linii obecnego frontu.

Pozatem p. Okęcki upatruje w tem radjo tendencje do poróżnienia Polski z aljantami.

Z innych źródeł ministerjum spraw zagranicznych, jak mówił p. Okęcki, posiada informacje, że bolszewicy szykują się do wojny świętej z Polską, jako jedynym przeciwnikiem, który pozostał na placu boju.

Rząd polski rozważy otrzymane propozycje dopiero po przyjeździe p. Patka,

co ma nastąpić dzisiaj, t. j. w niedzielę. Tekst noty został zakomunikowany posłom państw sprzymierzonych dla informacji.

Jak donosi nasz korespondent, ze szczegółów noty, ujawnionej przez p. Okęckiego, zdaje się wynikać, że jest to raczej propozycja rozejmu, niż konkretne warunki pokoju.

Obiecano zakomunikować prasie tekst noty.

Stronnictwa sejmowe wobec bolszewickich propozycji pokojowych.

Posłowie do Sejmu, interpelowani przez naszego korespondenta w sprawie nowej noty pokojowej bolszewików, dawali następujące odpowiedzi:

Związek ludowo-narodowy: „Propozycję trzeba w każdym razie rozważyć”.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe powtarza zdanie p. Skulskiego:

„Każde uczelne państwo dąży do pokoju”.

Piastowcy są za rozpoczęciem rokowań.

Klub pracy konstytucyjnej uzależnia stanowisko od informacji, które przywiezie p. Patek.

N. Z. R. jest za rokowaniami.

Socjaliści zasadniczo są za rokowaniami i zawarciem pokoju, lecz odpowiedź na obecną notę uzależniają od postawionych w niej warunków.

Wymiana towarów między koalicją i Rosją.

Konkretne propozycje Rady najwyższej.

Otrzymaliśmy tekst noty Rady najwyższej do przedstawicieli związku kooperatystów rosyjskich w Paryżu w sprawie wznowienia stosunków handlowych z Rosją.

Nota składa się z 9 punktów. W punktach tych przewidziano, że komitet centralny związku kooperatyw w Moskwie udzieli gwarancji, że wymiana towarów będzie naprawdę dokonana. Kooperatywy rosyjskie mają dostarczyć nadwyżkę ziemiopłodów i lnu. Wzamian za to mają otrzymać odzież i inne potrzebne Rosji fabrykaty. Sfinansowaniem tej wymiany mają się zająć, według noty, finansisci angielscy, francuscy i włoscy, wnosząc 25 proc. wartości ziemiopłodów i lnu w gotówce.

Kooperatywy rosyjskie w Moskwie zobowiązać się mają do uzyskania ulg transportowych, możliwości eksportu i czterech pociągów całkowitych dla dowozu obiektów eksportu do portów morza Czarnego.

Całe ryzyko ponoszą kooperatywy rosyjskie. W razie, gdyby nie mogły one dostarczyć tych czterech pociągów, delegacja zagraniczna kooperatyw nabył ma wagony i lokomotywy w państwach koalicyjnych. W razie, gdyby eksport się rozpoczął rzeczywiście, umowa niniejsza będzie rozszerzona tak, aby dostawa wyniosła około 1,000,000 ton środków żywności.

Aliancka komisja plebiscytowa w Cieszyźnie.

Cieszyzn, 30 stycznia. (PAT). Dzisiaj o godz. 5 m. 10 popołudniu przyjechała do Cieszyna aliancka komisja plebiscytowa. Przybyli przewodniczący komisji hr. de Manville, generalny konsul angielski Wilton, margrabia Borselerli były minister spraw zagranicznych Włoch i japoński profesor Yamada. Razem z komisją przybył pluton żołnierzy francuskich. Na dworcu pięknie udekorowanym zjawili się reprezentanci władz polskich a mianowicie, delegat rządu warszawskiego p. Zamorski, prezydent Rady narodowej cieszyńskiej ks. Londzin, prezydent rządu królewego dr. Michajda i brygadjer Pogorzelski. Z ramienia Czechów przybył delegat rządu czeskiego dr. Mattausz. W poniedziałek przybędą na Śląsk Cieszyński pierwsze oddziały wojsk okupacyjnych. Śląsk będzie zajęty przez wojska francuskie i włoskie. W sobotę o godz. 11 przed południem przedstawiają się komisji plebiscytowej, reprezentanci rząd polskich.

Włoskie wojska dla terenów plebiscytowych.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT). Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wiadomości, jakoby rząd włoski zaniewał zamiaru wysłania wojsk swoich do terytorjów plebiscytowych, są pozbawione wszelkiej podstawy. Przeciwnie kontyngent wojsk włoskich ma być znacząco zwiększony. Będzie się on

mianowicie składał z jednego bataljonu na Olsztyn, jednego na Kwidzyn, czterech na Górny Śląsk i jednego na Śląsk Cieszyński.

Wojska francuskie na terenach plebiscytowych.

Gdańsk, 31 stycznia. Dzienniki niemieckie donoszą, że w najbliższych dniach wyjedzie z Paryża do Gdańska 10 bataljonów chasseurów francuskich, którzy po przybyciu do Gdańska wysłani będą na teren plebiscytowe.

Cenzura listów w Niemczech.

Gdańsk, 31 stycznia. (PAT) Dzienniki niemieckie donoszą, że listy z Niemiec do Polski i do Gdańska podlegać będą cenzurze. Wyjaśniają przytem, że idzie o zapobieżenie wywozu złota z Niemiec.

Marki polskie w Gdańsku.

Gdańsk, 31 stycznia. (PAT) Dziś płacono tu za 100 mk. polski 1 63 do 65 mk. niemieckich.

Zgon prof. Horodyskiego.

Wilno, 30 stycznia (PAT) Zmarł tu profesor uniwersytetu wileńskiego dr. filozofii Władysław Horodyski był docent uniwersytetu Jagiellońskiego oraz członek polskiej akademji umiętności.

Echa wydania Koleczaka.

Paryż, 31 stycznia. (PAT) Havas. Wypadki na Syberji głęboko poruszyły całą prasę paryską. Większość dzienników nazywa zarzuty czynione generałowi Janinowi godnymi pożałowania, ponieważ opublikowane zostały przed otrzymaniem jakichkolwiek wyjaśnień od niego samego. Z faktów dotychczas znanych wynika jasno, że czesi znaleźli się wobec smutnej alternatywy albo być załostanymi zupełnie albo zgodzić się na wydanie admirała Koleczaka. W ręku Czechów znajdował się zapas gotówki na 65 milionów funtów szterlingów w złocie.

Kto aresztował Juidenicza?

Warszawa, 31 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Pol.”). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało informacje, że pułkownik Bałachowicz aresztował gen. Juidenicza. Bałachowicz cztery razy już zmieniał orientację, był na służbie u Juidenicza, Denikina, Bermonta i u estończyków. Ostatnio szykował na własną rękę nową ofensywę na Petersburg.

Czesi chcą nawiązać kontakt z bolszewikami.

Ljon, 31 stycznia. (PAT) Radjo warsz. Jak donoszą z Pragi, w czeskim Zgromadzeniu narodowym złożyli ministrowie skarbu, rolnictwa i aprowizacji oświadczenie szczegółowe, z których wynika, że na skutek nowej sytuacji w Rosji i zniesienia blokady przez koalicję również i czeski interes narodowy może pomyśleć o orientacji gospodarczej w kierunku wschodnim.

Walki lotyszów.

Ryga, 31 stycznia. (PAT) Radjo Telegram. Komunikat lotowskiego sztabu generalnego z dnia 29.

Na froncie niemieckim bez zmiany. Na froncie bolszewickim w kierunku rzeki Sinaja, oddziały nasze zajęły wśród walk linie Kupszany, Dołgie i Tatarynowo. W rejonie Krasnoje wzięto 20 jeńców należących do oddziału bolszewickiego „Opoczki”. Na północ od Pytalowa artylerja nasza rozproszyła pod Sajonowem kolumnę nieprzyjacielską.

Dnia 29 wieczorem. Na wschód od jeziora Glubokoje i od Petry oddziały nasze wśród walk zajęły linie Jonuszki—Petra—Stara Swoboda—Mielniki—Razuwaj i Cnobolino. Walki trwają w dalszym ciągu.

Ile Ameryka pożyczyła Europie.

Paryż, 31 stycznia. (PAT) Havas. Według doniesień z Waszyngtonu różne pożyczki, udzielone przez Stany Zjednoczone sprzymierzonym państwom europejskim, wynoszą łącznie 525 milionów dolarów. Rząd Stanów Zjednoczonych wniosł do parlamentu projekt odroczenia terminów płatności procentów od tych długów, aby w ten sposób przyjąć z pomocą państwom sprzymierzonym, znajdujących się obecnie w fazie odbudowy swego życia gospodarczego.

Paryż, 31 stycznia. (PAT). Havas. Jak donoszą z Waszyngtonu, Glass, sekretarz stanu skarbu dał wyraz w parlamencie swemu przekonaniu, że sumy przeznaczone dla Austrii, Polski i Armenji mogą być zmniejszone do wysokości 125 milionów dolarów.

Obrzymi szafir.

Poitthu, 31 stycznia. (PAT). Radjo Krakowskie. Z Bombaju donoszą, że w Mogp znaleziono szafir długości 8 cali, ważący przeszło 5 funtów. Szafir ten ocentują na 45 do do 50 tys. funt. szterlingów.

Warszawa.

Konfiskata pisma.

(w) Z rozporządzenia władz skonfiskowano numer 3 ci „Trybuny robotników mieiskich” z dnia 28 stycznia za artykuł „Robotnicy przeciw robotnikom”. Przepis przewidziany w artykule 122 k. k.

Połączenie kolejowe Warszawa—Lwów.

Z dniem 5 lutego r. b. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów nr. 7 i nr. 8 Warszawa—Lwów i z powrotem przez Lublin, Rozwadów, Przeworsk. Rozkład ten jest następujący: Pociąg nr. 7—odjazd Warszawa (wiedeński osobowy) 19 godz., przyjazd—Lwów godz. 19.15; pociąg nr. 8—godz. 29 10, przyjazd—Warszawa (wiedeński osobowy) godz. —.30. Z dniem tym wstrzymuje się kursowanie wymienionych pociągów na szlaku Lublin—Rejowiec—Bełżec—Lwów i z powrotem.

Łódź.

Kobieta paląca papierosa. Co o niej sądzi Paryż?

(Feljton z „Feminy”).

Jaka ożywiona dyskusja, pełna najsprecyzniejszych poglądów wybuchła nagle, kiedy pani Lola w salonie, w obecności dziesięciu osób wypowiedziała myśl, że kobieta może śmiało palić w restauracji. Ile okrzyków, zastrzeżeń, ile zdań zatajonych, przemilczanych, ile wyjaśnień!

Ileż kobiet przytaczających doświadczenia osobiste, niesprawdzone i niedające się stwierdzić... W takim momencie zazwyczaj przybywa garstka nowych gości, robi się ogólne zamieszanie; stolik nakryty do herbaty znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie... I oczywiście zapomina się odrazu o poprzednim temacie rozmowy, który, o ile wiadomo, nigdy ostatecznie nie został rozstrzygnięty.

Czy kobieta może palić? Zapewne to nieco kłopotliwe; ale przypuśćmy, że posiada tytoń do swej dyspozycji (Zresztą to przypuszczenie jest zgola niezasadnione, gdyż tytoniu brak). Przypuśćmy jednak, że ten tytoń posiada w postaci papierosów. Przypuśćmy wreszcie, że położyliśmy zapalnik na stole i że nikt ich stamtąd nie zabrał. A wtedy może owa młoda pani wziąć najpierw papierosa, pukając na sposób angielski jednym jego końcem w powierzchnię stołu, a potem sięgnięć po zapalnik. Przypuśćmy także, że zapalnik ten będzie dobry, przedwojenny, gdyż inaczej opowiadanie to, pełne bezowocnych wysiłków, zajęłoby aż trzy szpalty druku.

A teraz nadchodzi chwila, w której prześlizgnęta młoda pani może zapalić papierosa, umieścić go między swe różane wargi, zacząć dmuchać w niego ze wszystkich sił, zamykając przytem oczy jak spłoszony kotecik. Oczywiście wszyscy natychmiast stąd wynioskują, że pali. Wydaje się więc do pewnego stopnia pewnym, że kobieta palić może.

Chodzi teraz tylko o to, czy ma słuszność. W tej kwestji wszystko zależy oczywiście od umowy. Podobno rybaczek z wyspy Quessant pali fajki—i jest im z tem bardzo dobrze. Mają do tego prawo. Mówią także, że mieszkanki Manilj paliły cygara. Nie chcemy im tego bynajmniej wzbierać. Są zresztą tak daleko, że nam to wcale nie przeszkadza.

Ale powróćmy do tej kwestji, która nas tu interesuje, a mianowicie: Kobieta z towarzystwa a papieros.

Czy może ona palić papierosa? W naszym pojęciu palić może, a zwłaszcza udawać z wdziękiem, że pali, robiąc przytem minki i ruchy zachwycające swą gracją.

Jest więc zupełnie dopuszczalne, aby kobieta u siebie, w swoim zacisznym buduarze, na miękkiej otomanie, zapaliła papierosa (najlepiej egipskiego), który swym wonnym dymem ozdobi chwilę samotności i ciszy, chwilę marzeń lub rozkoszną godzinę poufnej pogawędki.

Oczywiście, niechaj stosuje tę ozdobę wtedy, gdy jest w serdecznym kółku przyjaciół—mają ten szereg dodatków jej wiele uroku i wdzięku nie może razić nikogo. Byłoby jednak stanowczo rażące, gdyby puściła dym prosto w nos jednej z czcigodnych ciotek swojej matki. Obstawiamy też przytem, że jest nieco ryzykowne ze strony kobiety z towarzystwa, aby ukazywała się z papierosem publicznie w teatrze, lub w restauracji.

Wiadomości bieżące.

Od wydawnictwa.

Od kilku dni para z roznosieli „Głosu Polskiego” jest chorych. Pomimo usilnych starań, ze względu na mrozy ostatnie, administracja nie była w stanie znaleźć odpowiedniej liczby zastępców, przez co też szwankuje poniekąd dostarczanie do domów pisma prenumeratom. Dzieje się to jeszcze w 3-oh t. zw. rowiach. Przepraszając tych z naszych prenumeratorów, których nieregularnie pismo ostatnio otrzymują, za niezawinięty przez nas przykry stan rzeczy, komunikujemy jednocześnie, że każda dzień sprawa ta zostanie zatłwiona i „Głos” dostarczany będzie z dawną akuracją i regularnością.

Po zwrot zrabowanego surowca.

W tych dniach wyjechał do Niemiec członek zarządu związku przemysłu włókienniczego, p. Paweł Biederman i kierownik związku dr. Marceli Barciański dla przeprowadzenia starań, w celu wywindykowa-

nia na zasadzie § 238 traktatu wersalskiego znajdujących się w Niemczech, zrabowanych w swoim czasie przez okupantów stoków (zapasów) bawełny.

Zapasy te, mające dać zatrudnienie przemysłowi naszemu na szereg miesięcy i zaopatrzyć kraj w tak palący potrzebny dziś wyroby bawełniane, miały być sprzedane w Niemczech przez publiczną licytację, dzięki jednak energicznej interwencji delegatów, prawdopodobnie zostaną dla kraju uratowane.

Miejski uniwersytet powszechny.

Program wykładów od wtorku, dnia 3 do soboty, dnia 7 lutego w miejskim uniwersytecie powszechnym obejmuje: wtorek, dnia 3 lutego o godz. 7 wiecz. prof. Loreno „Wielka Wędrówka Ludów”, o godz. 8 wiecz. dr. Handelsman „Znaczenie pokarmu i zmiany, jakim ulega on w naszym ciele”. Sroda, dnia 4 o godz. 7 wiecz. prof. dr. Olszewski „Ostatnie lata Rzeczypospolitej”, o godz. 8 wiecz. z cyklu wykł. 2 prof. Rab „Ogólne pojęcia wymiany”. Czwartek, dnia 5 lutego o godz. 7 wiecz. prof. Gajewicz „Magnetyzm (z cyklu o elektryczności wykł. 8-ci)”, o godz. 8 wiecz. dr. Kopicński „Skąd i jak czerpie człowiek materjał dla swej duszy”. Piątek, dnia 6 lutego o godz. 7 wiecz. prof. Wojeński „Wpływ literatury na odrodzenie narodowe w Polsce XVIII w.”, o godz. 8 wiecz. prof. Rab „Pieniądz kruszcowy”. Sobota, dn. 7 lutego o godz. 7 wiecz. prof. dr. Olszewski „Wielka Rewolucja Francuska” (z cyklu wykł. 3 ci), o godz. 8 wiecz. prof. Koziołkiewiczówna „Romantyzm” (z cyklu wykł. 3 ci).

Kierownictwo uniwersytetu podaje do wiadomości, że kursy dokształcające, oraz komplety języka polskiego uruchomione będą w średniej szkole miejskiej przy ulicy Nowo-Targowej 18. Wszyscy zapisani winni się zgłosić dnia 8 lutego o godz. 8 i pół wiecz. pod wskazanym adresem.

Płaszczki amerykańskie dla biednych dzieci.

Państwowy komitet pomocy dzieciom m. Łodzi otrzymał z daru amerykańskiego do rozdziału dla biednych dzieci instytucji dobroczynnych i szkół wszelkiego typu około 10,000 płaszczy (form skrajanych nie zszytych), tyleż obuwia i pończoch, po cenie 3 marki za komplet. Przedmioty te są czterech rozmiarów a mianowicie: dla dzieci od lat 3 do 5, 6—8, 9—11, 12—14.

W celu otrzymania powyższej odzieży zarządy instytucji i szkół winny przedstawić do dnia 5 lutego r. b. imienne spisy prawdziwie biednych dzieci z oznaczeniem wieku (w powyżej wskazanym porządku) miejsca zamieszkania i zatrudnienia rodziców. Płaszczki te winny być uszyte kosztem danej instytucji i w gotowym stanie wydane dzieciom za opłatą nie więcej niż 8 marki za komplet. Komitet pozostawia sobie prawo kontroli nad rozdziałem powyższych przedmiotów.

Szare samarytanki.

Dla pomocy i czuwania nad prawidłowym podziałem daru amerykańskiego, składającego się z płaszczy, obuwia i pończoch dla dzieci, przybyły do Łodzi 3 rodzyczki nasze z Ameryki tak zwane Szare Samarytanki. Na czele ich stoi panna Józefa Tarkowska, urodzona w Ameryce z ojca polaka i matki amerykańki. Panie te zatrzymały się w Grand-Hotelu i zabawią parę tygodni w Łodzi.

Pomoc lekarska dla biednej ludności.

Komisja międzywydziałowa (wydziału zdrowotności i wydziału dobroczynności publicznej) na wspólnych posiedzeniach z lekarzami dzielnicowymi omawiała na posiedzeniu sprawę pomocy lekarskiej dla biednej ludności, w szczególności zaś pomocy akuszeryjnej.

Budżet miejski.

Wobec niezatwierdzenia dotychczas budżetu na rok bieżący, magistrat wystąpił do Rady Miejskiej z wnioskiem o zatwierdzenie prowizorium na miesiąc luty.

Losy szpitala św. Aleksandra.

W lutym zostaje zamknięty szpital św. Aleksandra; chorzy będą rozmieszczeni w innych szpitalach miejskich. W opróżnionym szpitalu będzie urządzone miejskie ambulatorjum dla chorych zewnątrznych.

Pożyczka dla szpitali.

Na onegdajszym posiedzeniu magistrata postanowiono udzielić pożyczkę zwrotną w stanie 120,000 mk. szpitalom: Anny-Marji, „Kochanówce” i Poznańskich dla niezwłocznej wypłaty 13-iej pensji pracownikom wymienionych szpitali, osem zaśagnany został stażik pracowników.

Praca pielęgniarek.

W związku z żądaniem chrześcijańskiego związku pielęgniarek, magistrat postanowił wobec 12-godzinnej pracy dzienne nadać pielęgniarcom prawo do dwutygodniowego płatnego urlopu po każdym 6 miesiącach pracy. Zdecydowano już zorganizować w czasie najbliższym kursy pielęgniarstwa przy wydziale zdrowotności publicznej.

O zamiejscowych chorych.

Ze względu na wadliwą aprowizację wydział zdrowotności postanowił nie przyjmować do szpitali z innych powiatów chorych nie zamieszkałych w Łodzi.

Opieka nad szpitalami wojskowymi i izbami chorych.

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża o dłuższego czasu zajmuje się opieką nad tutejszymi szpitalami wojskowymi. Każdy szpital posiada kilka opiekunek z ramienia Towarzystwa, które udzielają chorym pomocy materjalnej i moralnej. Opiekunki wydają chorym suchary, papierosy, bieliznę etc. Sekoja oświatowa towarzystwa zorganizowała w szpitalach kursy dla analfabetów i pogadanki, prowadzone przez rutynowanych nauczycieli, urzęda obchody uroczystości narodowych i zaopatruje każdy szpital w książki, tygodniki i gazety.

Oprócz tego członkinie towarzystwa Czerwonego Krzyża zajmują się opieką nad izbami chorych, znajdujących się we wszystkich oddziałach miejscowego garnizonu. Panie nie szczędzą trudu, ażeby przyjsć z pomocą naszym dzielnym żołnierzom. Daje się jednak ciągle odczuwać brak książek i tygodników, które chorzy bardzo chętnie czytają. — Pożądane więc bardzo, ażeby wszyscy składali niepotrzebne książki, tygodniki i gazety do skrzynki zaopatrzonej godem Czerwonego Krzyża.

Sród nauczycielstwa szkół średnich.

Doroczne ogólne zebranie (dawniej Stowarz. nauczycielstwa polskiego) odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy Al. Kościuszki 17 w piątek, dnia 13-go lutego o godz. 7 wieczorem, z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór prezydium Zebrania; 2) odczytanie protokołu; 3) sprawozdanie delegatów; 4) przekształcenie Stowarzyszenia na T. N. I. W.; 5) sprawozdanie zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej; 6) budżet; 7) wybory: prezesa, wiceprezesa, 12 członków zarządu; 8) poprawa bytu nauczycieli; 9) wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej do prawomocności zebrania ilości członków, ogólne zebranie odbędzie się w II terminie tegoż dnia o godz. 7 i pół wieczorem i będzie ważne bez względu na ilość obecnych na zebraniu członków.

14-ta pensja dla nauczycieli.

Inspekcja szkolna otrzymała zawiadomienie, że do jej dyspozycji jest suma potrzebna dla wypłaty nauczycielom szkół powszechnych 14-iej pensji. Wpłata ta będzie uskuteczniona w przyszłym tygodniu.

Zatwierdzone plany.

Na onegdajszym posiedzeniu wydziału budownictwa zatwierdzono plany w następujących nieruchomościach: Edwarda Kitmana, Myśliwska 7, budowa murowanego dwupiętrowego domu mieszkalnego; E. Stegmana, Piotrkowska 144, przeróbka sklepu w domu; Chandy Wolf, Piotrkowska 115, przeróbka w budynku frontowym i szopie murowanej oraz przeróbka szopy drewnianej.

Oprócz tego zezwolono na rozbiórkę starych domów drewnianych Isaaka Grynglassa, Kielma 50, Walerji Olas i Antoniego Wilmańskiego, ul. Profesorska 7, Dawida Rosenbluma, Marysińska 19, Sz. Rozentala, Kielma 29, Bleimana i Kasprzaka, Rokicińska 63.

Na roboty do Francji.

W swoim czasie pisma donosiły o tem, iż tutejsze biuro pośrednictwa pracy otworzyło przyjmowanie zapisów robotników, chętnych wyjazdu do Francji.

Rzeczywiście zgłosiło się przeszło dwa tysiące robotników, którzy zostali zarejestrowani z warunkiem, iż zakwalifikowanie ich będzie zależne od specjalnej komisji francuskiej, która miała przyjechać z Warszawy.

Od tej pory apiętno już sporo czasu, komisja nie przyjechała, a kandydaci na wyjazd oczekują napróżno nie wiedząc czy będą wogóle przyjęci lub też są już zbyt późni.

U techników.

Onegdaj, w sali przy ul. Andrzeja 3, odbyło się zebranie sprawozdawcze członków Związku techników polskich pod przewodnictwem inż. Koźmińskiego. Odczytano zebraniem sprawozdanie z działalności za czas od 27 października r. z. do 29 stycznia r. b.

Zarząd odbył 11 posiedzeń, komisje zajął 16 posiedzeń. Planem członków zroz-

śla: rzeczywistych z 108 do 119 i zarejestrowanych—z 142 do 155.

W głośnej sprawie zafargu pracowników polaków w Powszechnym Towarzystwie El ktrycznem (A. E. G.) Związek przeprowadził u władz wydalenie niemca Naumana za szkodliwą działalność w kraju, oraz czyni starania o usunięcie również cudzoziemców Stillera i Tyszera.

Odczytano treść memorjału, jaki zarząd wystosował do ministerjum ochrony pracy w sprawie ograniczenia importu do kraju obceokrajowców, robiących niezdrową konkurencję siłom miejscowym. Memorjał ten zebrani zaakceptowali.

Związek pośredniczy w doprowadzeniu do porozumienia pomiędzy majstrami fabrycznymi i pracodawcami, oraz—mając na uwadze wciąż wzrastającą drożyznę przedmiotów pierwszej potrzeby—prowadzi rewizję norm plac dla swych członków w celu wyjednania polepszenia ich materjalnego położenia.

Odczytano sprawozdanie zebrani bez żadnych uwag zaaprobowali.

W drugim punkcie obrad, inż. Bronikowski zabrał głos w sprawach natury poufnej.

U fryzjerów.

Pracownicy fryzjerscy wystawili żądania ekonomiczne o 100 proc. podwyżki, wyznaczając termin warunków do dnia wczorajszego. Ponieważ do wyżej wymienionego terminu między pracownikami a pracodawcami nie doszło do żadnego konkretnego porozumienia, termin przedłużono do dnia jutrzejszego, w którym to dniu zwołują właściciele razur zebranie, w celu powzięcia rezolucji ostatecznej w danej sprawie.

Wyniki obławy.

Onegdaj podczas obławy w IV komisaryacie zatrzymano 20 osób, z której to liczby przesłano do zbiorni przy ul. Cegielnianej 3 wojskowych i 2 cywilnych, 4 ch do urzędu śledczego, 1 do żandarmerji, 5 do innych komisariatów celem stwierdzenia tożsamości. Pięć osób po sprawdzeniu dokumentów zwolniono.

Podczas nocej obławy zatrzymano i przesłano do zbiorni 9 wojskowych i 2 w wieku poborowym.

W obrębie II komisaryatu zatrzymano 15 osób, z których 12 zwolniono, 1 odesłano do urzędu śledczego, 2 do zbiorni.

W obrębie XIII komisaryatu zatrzymano 6 żołnierzy i 21 poborowych. Żołnierzy odesłano do dowództwa żandarmerji, a poborowych na Przedzalaniana 18.

Teatr Polski.

Dziś, w niedzielę, i dni następnych teatr daje sztukę A. Nowaczyńskiego p. t. „Wielki Fryderyk” z Ludw. Solskim w roli tytułowej. Po południu o godz. 8 po cenach popularnych ukaże się „Siostra Helena”.

Jutro, w poniedziałek, jako w dzień świąteczny dane będą dwa widowiska. Na popołudniowym o godz. 3-iej odegrany będzie wodewil O. Zafferta „Za oceanem”. Wieczór o godz. 7-iej występ L. Solskiego w „Wielkim Fryderyku” A. Nowaczyńskiego.

Koncerty Ł. O. S.

Na dzisiejszym koncercie popołudniowym wystąpi śpiewaczka Róża Buska, która odpławi arje operowe oraz pieśni z tow. fortepianu. Prócz tego orkiestra wykona uroczą symfonię G-moll Mozarta.

Znany i wiele utalentowany pianista, prof. Smidowicz, wystąpi na jutrzejszym koncercie symfonicznym i odegra piękny koncert Rachmaninowa z towarzyszeniem orkiestry. Usłyszymy poztatem po raz pierwszy w Łodzi Symfonię I Skrabina.

W ostatniej chwili nadeszła telegraficzna wiadomość, że p. Emil Młynarski nie może przyjechać; wobec tego przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr. Br. Szulc.

Znaczne kradzieże.

Z mieszkania Joachima Zilmana przy ul. Wschodniej 15 za pomocą podobnego klucza skradzione rzeczy, wartości 20.000 mk.

Z kantora O. Kajnata przy ul. Konstantynowskiej 30 skradziono manufakturę na sumę 30.000 mk.

Sprostowanie.

W nr. „Głosu” ukazał się komunikat w sprawie żądań, wystawionych jakoby właścicielom aptek przez związek zawodowy pracowników aptekarskich.

Celem wyjaśnienia komunikujemy, że związek zawodowy farmaceutów-pracowników aptek łódzkich w chwili obecnej nie występował z żądaniami ekonomicznymi, gdyż takowe były przedstawione Stowarzyszeniu aptekarzy w grudniu r. z., porozumienie zaś nastąpiło w początkach bieżącego miesiąca.

Żądania zaś, wymienione w rzeczonym komunikacie, wystawili robotnicy apteczni, należący do niefachowej obsługi pomocniczej, o czem w kronice nie zaznaczono.

Z muzyki.

Recital Pawła Kochańskiego.

Wśród skrzyżków wybitnych p. Paweł Kochański zajął stanowisko nieprzeciętne, gdyż od szeregu lat wykazywał ustawiczną dążność do zrównoważenia poszczególnych części swego talentu od twórczego i złożenia z nich całości możliwie doskonałej. Technika wykonania w najdrobniejszych szczegółach, piękna w tonie i misterna, dająca wirtuozowi możliwość ogarnięcia interpretacji z wielką swobodą, płomienny temperament, miarkowany powagą klasycznego frazowania — są to główne cechy, znamionujące grę p. Kochańskiego. Nic więc dziwnego, że Sonata Tartini'ego (Tryl diabelski) wykonana była wzorowo i zadowolniła wszystkich. Lwia część, a właściwie reszta programu, składała się z utworów, w których główną rolę grają bierniki, flażolety, spikata, glissanda, patrykanda i inne przybory techniki i ornamentyki skrzypcowej, służące do olśniewania szerszych mas, tych właśnie, które zapowiadziano przez koncertanta program do Sali Koncertowej ściągnąć.

Wprawdzie w całej tej wiązance „kawalków“ znalazły się tu i ówdzie klejnociki kunsztu Couperina i Pugnani'ego, w zręcznym układzie Kreislera, lecz program taki budzi w poważnym słuchaczach do artysty żal, że usiłuje go bawić kolorowymi szkielekami artyzmu, schlebając najniższym instynktom tłumy. Cel oczywiście był osiągnięty. Dobrze sporządzonym „fajerwerkim“ Paganini'ego (Campanella) koncertant rozniecił łatwo zapalny żywioł tuzinkowych słuchaczy i „szal“ zachwyty zamienił się w „okrzyk“ entuzjasmu. Nastąpiły „bisy“ — najlepszy sposób korzystniejszego zamortyzowania sobie biletu. Usłyszeliśmy jeszcze dwa kawalki: „Rondo des lutins“ Bazzini'ego i „Marzenie“ Schumanna.

Solicie towarzyszył na fortepianie dość nieudolnie p. Feliks Szymanowski.

F. Hal.

TEATR POLSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. Franciszka Rychnińskiego.
Niedziela, 1 lutego. Po południu, o godz. 3 po cenach popularnych „Siostra Helena“ krotkochwila w 3 akt. A. Engla. Wiecz. o godz. 7 Występ p. Ludwika Solińskiego. „Wielki Frydryk“ sztuka w 5 obrazach A. Nowaczyńskiego.

Szkolnictwo zawodowe w h. Kongresówce.

Z pośród trzech zaborów, zabór rosyjski cierpiał najbardziej na brak szkół. Zaniedbanie Królestwa Kongresowego przez rząd rosyjski pod względem wykształcenia zawodowego było wprost straszne. Pomimo znacznie większego uprzemysłowienia w porównaniu z Cesarstwem, Królestwo nie miało prawie wcale szkół rzemieślniczych i technicznych, których stosunkowo znaczną ilość posiadała Rosja. Na 610 szkół tego typu, istniejących na całym obszarze byłego imperjum, zaledwie 9 znajdowało się na terenie Królestwa, a tych dwie nie przyjmowały wcale polaków-katolików. Stosunkowo więcej było szkół handlowych, gdyż w r. 1913 istniały w Królestwie 28 szkół t. zw. handlowe, zawodowość ich atoli polegała wyłącznie na tem, że pozostawały pod

zarządem ministerstwa przemysłu i handlu, pod którego opieką uciskały się przed formalistyką i uciskiem narodowym ministerstwa oświaty. Z powyższej liczby zaledwie 7 szkół i kursów handlowych z 2347 uczniami miało charakter fachowych uczelni.

Co się tyczy szkół dokształcających dla młodocianych i starszych pracowników, zajętych w rzemiośle, przemyśle i handlu, to za czasów rosyjskich szkół dokształcających handlowych w Królestwie nie było wcale. Były natomiast niedzielne szkoły rzemieślnicze, utrzymywane przez rząd, w liczbie 154 na cały kraj, nie były to jednak znowu ściśle szkoły dla rzemieślników, lecz szkoły niedzielne dla analfabetów, zakładane przy szkołach ludowych i prowadzone przez nauczycieli tych szkół. Wykładano tam tylko język rosyjski, religję i początki rachunków w 160 godzinach rocznie. Szkół dokształcających państwowych, w ścisłym znaczeniu, nie było wcale w Królestwie, zaś samorządny wysiłkiem społeczeństwa w kierunku tworzenia stałych lub przygodnych kursów rzemieślniczych stawiane były przez rząd przeszkody nie do przewyżnienia. Największe zasługi przy tworzeniu szkół prywatnych położyło warszawskie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

O innych działach szkolnictwa zawodowego w Królestwie można powiedzieć krótko, że nie istniały wcale.

W obecnej chwili, dzięki usiłowaniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, szkolnictwo zawodowe w Królestwie zaczyna się tworzyć. W lutym r. 1918 na terenie Królestwa czynnych było 6 szkół rzemieślniczych społecznych, 3 techniczne typu szkół średnich, prywatne, 2 szkoły dokształcające w Warszawie, kilka kursów handlowych społecznych i prywatnych, oraz parę szkół zawodowych prywatnych nieokreślonego typu. W ciągu roku powołano do życia 37 szkół dokształcających, uważając całkiem słusznie ten właśnie typ szkół zawodowych za najpilniej potrzebny. Rozporządzając szczupłymi tylko środkami Ministerstwo Oświaty nie mogło podjąć się narazie samodzielnego tworzenia szkół zawodowych państwowych i dlatego skierowało swe wysiłki w kierunku pobudzenia instytucji społecznych, komunalnych i oświatowych prywatnych do zakładania szkół tego typu z własnych funduszy. Zdołano przycem posunąć sprawę szkol-

i nie dziwnego, bo wówczas łatwiej było o śmierć, niż o papierosa. Wkrótce pozostało tylko dziesięciu, potem pięciu, potem trzech „burzujów“. Ostatecznie jeden tylko „burzuj“ Rybkin reprezentował wytopiony gatunek. Mieszkał on w pobliżu Gacziżny i dawniej był właścicielem sklepu z drobiem i jarzynami.

Dnia 24 grudnia 1935 roku wstąpili dwaj „czerwoni“ komisarze w progi małego, drewnianego domku Rybkina. Gospodarz z całą uprzejmością poprowadził ich do małego saloniku. W rogu pokoju palila się łagodnym, zielonym światełkiem lampka przed „ikoną“. Tinlowe franki zdobiły okna, na których wdzięcznie uśmiechały się kwitnące geranie. Kanarek w klatce, serweta szydełkowej roboty na stole i gramofon uzupełniały skromne urządzenie.

Pan prowadził tutaj najoczywistej solidne, mieszczańskie życie — rzekł jeden z komisarzy, uśmiechając się przyjaźnie. — Tak, mniej więcej; ale mnie to już nudzi, jeżeli mam być szczerym... Mam więc zamiar zwrócić się do rządu z prośbą o jakąś pensję, a w razie odmowy zrobię ze sobą koniec... — Śmierć jest przecie obecnie tak taną i wygodną rzeczą!

Drugi komisarz, były aktor, chwycił Rybkiną za ramię i rzekł z dramatycznym gestem:

— Nie zartuj pan! Tak bezczelnie nie osmielisz się pan postąpić!
— A dlaczegożby nie? Co mi z życia... W czasie każdej rocznicy rewolucyj-

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zgasiła moja najukochańsza żona, nasza córka i siostra
B. P.

Ewelina Weisowa

urodz. Infald
przeżywszy lat 26.

Wyprawienie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, 1-go lutego, o godz. 2-iej po poł. z domu żaloby przy ulicy Wschodniej Nr. 65.

O czem zawiadamiają w nieutulonym żalu

Mąż, Dziecko i Rodzina.

ś. † p.

JAN WINCENTY KONC

uczeń 7 klasy gimn. B. Brauna

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach 30 stycznia b. r. przeżywszy lat 19.

Wyprawienie zwłok nastąpi w poniedziałek dn. 2 lutego o godz. 3 pp. z domu żaloby przy ul. Przejazd 69.

W zmarłym tracimy zacnego kolegę i szlachetnego przyjaciela.

Uczniowie klasy 7-iej gimnazjum B. Brauna.

1729—1

nięcia zawodowego o tyle, że dziś już 163 szkół zawodowych jest czynnych na terenie byłego Królestwa Kongresowego. Jest to niestosunkowo mało w porównaniu z ilością szkół zawodowych w pozostałych dwóch dzielnicach, jak wykazuje następujące zestawienie:

Kongresówka Poznań. Małopolska

Ilość mieszkań-ców w miljo-nach osób .	12.5	2.1	8.0
Ilość szkół za-wodowych: absolutna .	163.—	748.—	450.—
na 1 milion ludności .	13.—	356.—	56.—
Ilość uczniów w szkołach: ab-solutna .	15.000	23.468	45.000
na 1 milion lu-dności .	1.200	11.175	5.625
na 1 szkołę .	92	31	100

Dane dla Kongresówki dotyczą roku bieżącego, pozostałe liczby odnoszą się do roku 1912.

Z powyższej tablicy widać, jaki ogrom pracy czeka Polskę na polu szkolnictwa zawodowego. Pracy tej niepodobna składać tylko na rząd. Muszą do niej stanąć rzemiosło i rolnictwo, przemysł i handel. Tylko przez szkołę zawodową zdolają one dojść do rozwoju, bez którego nie dokonają się utrwalenie mocy gospodarczej narodu.

M. Ch.

Sprostowanie.

Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Sąd Doraźny w Łodzi na posiedzeniu sądowym w m. Brzezinach w dn. 29 stycznia w sprawie Andrzeja Kubickiego i Jana Jakubowskiego, oskarżonych o napad rabunkowy i zabójstwo w celu zysku, wydał wyrok skazujący Kubickiego i Jakubowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie nie „opierając się na zeznaniach urzędników policji kryminalnej“, jak wskazane zostało w sprawozdaniu, zamieszczonym w „Głosie Polskim“ z dnia 31 stycznia, lecz biorąc pod uwagę całokształt dowodów, dostarczonych przez do chodzi, śledztwo i przewód sądowy, a mianowicie: przyznanie się oskarżonych do winy, zeznania świadków, oględziny sądowo-lekarskie“.

Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego“ zawiera 10 str. druku.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń, 30 stycznia. (PAT). B. K. donosi z Berlina pod datą 28 b. m. W handlu walutowym notowano dolary Stanów Zjednoczonych 85, noty belgijskie 700, funty szterlingi 320, noty francuskie 675, marki polskie 55, noty czesko-słowackie 80—88, korony austriackie dawne 34, stemplowane 30, noty rumuńskie 130.

A. KUPRIN.

Ostatni „burzuj“.

Nadeszły trzydzieste lata dwudziestego stulecia. Ciągłe jeszcze trwało wrzenie wielkiej rewolucji. Rosyjska burżuazja znajdowała się w stadium wymarcia, a rozwój tego procesu destrukcyjnego przyspieszony był przez głód, wyroki śmierci, nieustanną strzelaninę i masową emigrację do szeregów towarzyszy sowieckich.

Prawdziwy, nie sztucznie skonstruowany „burzuj“ stał się taką samą osobliwością, jak biały krak. Wymieranie tej cennej rasy zanępokoiło rząd sowiecki. Wydano rozporządzenia, mające na celu zapobieżenie temu nieszczęściu. Pierwszy z tych „ukazów“ brzmiał:

„Śmierć każdego „burzuj“ będzie uważana za obrzydlivy sabotaż i zdradziecki, kontrewolucyjny czyn, za który wszyscy bliźcy krewni nieboszczyka zostaną pociążeni do odpowiedzialności przed trybunał sądowy wojenny.“

Rozporządzenie to zlagodzone wkrótce, ogłaszając jednak dodatkową klauzulę, abraniająca przechodzenia z obozu bur-uj do szeregów rewolucyjnych. Motywano zakazem tem, że „burzuj“ stanowi własność narodową, tak samo, jak parki miejskie, drogi publiczne i koleje że-żazne.

Ale niegodny sabotaż trwał w dal-ym, ciacha... „Burzuj“ umierali uparcie

nej, czy to latem, czy też zimą, w dniu imienin Stiejkowa, tłumy ludzi, przybyłych z Moskwy i Petersburga, wyją pod moim oknem: „Śmierć burżuazji! Niech żyje dyktatura proletariatu!“ Na dachu mego domu wygłasza się mowy, przed moimi drzwiami strzelają się z rewolwerów, tak, że aż w głowie mi huczy. Kiedy wasz ulubiony poeta żenił się rozbiliście mu wystrzałem szybę w oknie. Wasze wieczne demonstracje już mi bokiem wychodzą! Albo sam zacznę brać w nich udział — albo w grobie przynajmniej chce mieć spokój. Nie będę dłużej „burzujem“ i koniec!

— Ależ kłoby się przejmował szynkanami głupiej gawiedzi! Ukarzemy winnych!

— Nie, nie! mam już dosyć tego „burzujstwa“.

— Może pan życzy sobie posiadać auto?

— Nie potrzebuję auta!

— Może pan niezadowolony jest z aprowizacji?

— I o to mi nie chodzi. Niedawno przysłano mi do domu kaczkę, funt kawiorn, całą szynkę i dziesięć butelek wina. — A jednak życie moje nie cieszy mnie... jest poprostu zbyt nudne!

— A coby pan myślał o małżeństwie?
— Wyprawimy panu wesele według pańskiego gustu. Nie żaden sowiecki ślub, ale starodawny, prawosławny... Popa sprowadzimy umyślnie z zagranicy... Zapewnimy mu swobodny przyjazd i odjazd. A choćby przyszło do jakiej malutkiej

demonstracji, — to proszę pamiętać, że pan znajduje się pod naszą opieką...

Rybkin wykonał ręką ruch protestu i rzekł:

— Zostawcie mnie w spokoju! Dlaczego właśnie ja mam być jeden „burzujem“?

Po raz dziesiąty jeli powtarzać komisarze, dlaczego jego istnienie koniecznym jest dla nieustającej rewolucji.

— Przewodzyszkim proletariatu musi widzieć przed sobą jakiś żywy obiekt swego gniewu i nienawiści. Powtóre walka klasowa o nasze święte prawa musi się toczyć dalej, a z kimże będziemy walczyć, jeżeli ostatni „burzuj“ wymknie się nam lub ogłosi kapitulację? Co powiedzą o nas nasi towarzysze międzynarodowi, jeżeli wygaśnie w Rosji walka klas? Nie, panie Rybkin, wytrwaj pan na swym stanowisku... Sprawa świętej rewolucji domaga się od pana tego poświęcenia!

Dawny aktor mówił z takim patosem, że aż lzy mu się w oczach zakręciły. Zrobiło to wrażenie i na Rybkinie, który był człowiekiem miękkiego serca. Ostatni „burzuj“ rzekł:

— Dobrze, nie płacz, spróbuj jeszcze przez jeden rok. Dzisiaj jest wieczór wigilijny. Dawniej w taki wieczór ludzie obdarowywali się wzajemnie. Niech nikt nie powie, że odmówił prośbie czyjejś w świętą wigilię. Ofiaruję rewolucji samego siebie w podarunku. Niech się cieszy ostatnim „burzujem“.

Handel, przemysł i finanse.

Starachowice.

O zakładach górniczych i lasach Starachowickich pisano już nieraz, głównie po każdym ogólnym zwyczajnym lub nadzwyczajnym zebraniu. Razili nas mały kapitał zakładowy 2 1/2 miliona rubli przy znacznie większej wartości aktywów towarzystwa i przy nieproporcjonalnych dochodach, przed wojną stosunkowo niskich, wskutek konkurencji „Prodamet” petersburskiej, ignorującej polskie wielkie piece, oraz wskutek nie zawsze zależnej od zarządu mało pieniędzy wydajnej eksploatacji wielkich obszarów leśnych. Zmieniły się stosunki, gdy na czele zarządu stanął energiczny i pracowity obecny prezes inż. Władysław Kiślański, świadomy swych zadań. Cóż z tego jednak, gdy dobre zamiary i świetne reformy przecięte zostały przez wojnę, która jednak, sama przez się, nie przyczyniła wielkich strat towarzystwu, mającemu tak wielki już kapitał amortyzacyjny, iż pokrywał on całą faktyczną wartość zakładów metalurgicznych, pozostawiając 45,000 morgów lasów, przeważnie wysokopiennych bez kapitału... zakładowego. Inniemi słowy: każda akcja „Starachowice” na 100 rubli przedstawiała wartość nie tylko zamortyzowanych wielkich pieców, ale i dwóch morgów lasu...

Przedsiębiorstwo było magnacką fortuną, nisko oszacowaną, bo niedającą odpowiednich do wartości zysków. W tem była pieta Achillesa, czemu w warunkach ówczesnych zaradzić nie mogli takie powagi finansowe, stanowiące zarząd, jak pp.: konsul Piotr Wertheim, Szymon Neuman, Henryk Marconi, Adolf Peretz i inni z prezesem Kiślańskim potem na czele.

Tuż przed wojną chciano stworzyć ze Starachowic dwa towarzystwa: jedno metalurgiczne, złączone wspólnotą interesów z tow. akc. Lilpop, Rau & Loewenstein, a drugie jako majątek leśny; ale projekty te nie zdołały być zrealizowane wskutek nawałnicy wojennej. Na szczęście zakłady Starachowickie leżały w okupacji austriackiej, która nie wycinała po... „prusku” lasów, dbała o ich zachowanie, a nawet administracja jakiegoś nadporucznika austriackiego nie tylko nie dawała strat, ale pokrywała wydatki, a nawet przynosiła zyski...

Koniec wojny i spadek waluty spowodował nowe troski. Właściwie wszak realna wartość 100-rublowej akcji równała się 267 frankom lub 10 funtom szterlingom ergo, podług obecnego kursu, 5,000 markom polskim. Ale owe sto rubli, jak rzekliśmy, nie reprezentowały bynajmniej faktycznej wartości aktywów, bo dwie morgi lasu na akcję (oprócz zakładów) warte są 6,000 mk. polskich, czyli właściwie akcja „Starachowic” w obecnej walucie polskiej warta 10,000 mk. polskich.

Dziesiątego stycznia b. m. odbyło się kilka razy odkładane nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów „Starachowic”, któremu przedstawiono wniosek Kady towarzystwa, iż toczą się rokowania z komi-

tetem organizacyjnym „Spółki akcyjnej fabryki broni i amunicji”, oraz z Anglo Polish Industriell Development Association” celem przejścia przez towarzystwo zakładów Starachowickich umowy w przedmiocie fabrykacji i dostawy dla władz wojskowych: amunicji, broni, materiałów wybuchowych i innych przedmiotów do użytku wojennego na przeciąg lat 10-u pod tymi samymi warunkami, pod którymi „Spółka akcyjna fabryki broni i amunicji” obstałunek ten otrzymywała.

Rada streściła główne zasady pomienionej umowy z rządem polskim, uważając że swej strony, że rozszerzenie działalności zakładów towarzystwa w tym kierunku przy zapewnionych długoletnich obstałunkach przedstawia dla rozwoju przedsiębiorstwa wszelkie szanse.

Tych, którzyby chcieli krytykować umowę należy objaśnić, iż pomimo ogromnej wartości swego stanu czynnego „Starachowice” nie miały: ani odpowiednich kapitałów, ani maszyn, ani wykwalifikowanych sił technicznych, ani materiałów i że państwo nasze, prowadząc wojnę, nie jest w stanie budować i tworzyć, lecz brać co potrzebuje tam, gdzie znajdzie i, rozumie się — lepiej u siebie w kraju, niż zagranicą. Udział też pierwszorzędnym sił w kapitale, technicznych urządzeniach i organizacji fabryki jest prawie zapewniony przy powiększeniu kapitału towarzystwa. Akcjonariusze wnioserek ten uchwalili.

Wniosek drugi Rady towarzystwa opiewał, iż wartość bilansowa majątku nieruchoмого towarzystwa, oparta na oszacowaniu z roku 1915 najzupełniej nie odpowiada obecnej rzeczywistej wartości tego majątku, o czym na wstępie mówiliśmy. Uchwalono przeto przy udziale biegłych dopełnić przeszacowania majątku nieruchoмого.

W związku z rozszerzeniem działalności Starachowic w bardzo znacznych rozmiarach nastąpiła uchwała podniesienia dotychczasowego kapitału z 2 1/2 miliona rubli do normalnej wysokości conajmniej 50 milionów marek polskich. By jednak uniknąć dwuwalutowości akcji, należy poprzednie akcje rublowe wycofać i wypuścić nowe akcje — każda na 500 mk. Połowa całego powiększonego kapitału, a więc — naj-mniej 25 milionów marek — pokryta będzie, co w swoim czasie proponował piszący te słowa, kapitałem amortyzacyjnym, funduszami zasobowymi i przesacowaniem, i wydana zostanie dotychczasowym akcjonariuszom bez żadnej zapłaty z jednoczesnym wycofaniem dotychczasowych akcji rublowych; pozostałe zaś akcje na conajmniej 25 milionów marek winny być opłacone gotowizną.

W ten sposób właściciele dotychczasowych 22,500 storublowych akcji mają prawo otrzymać wzamian dwie akcje po 500 marek, oraz świadectwo na otrzymanie 2/9 części akcji. Następnie 25 milionów akcji, które winny być opłacone gotowizną, przejmują konsorcjum (aczkolwiek starzy akcjonariusze mieliby pierwszeństwo), które kupuje te wszystkie akcje po cenie nie niższej nominalnej, lecz żąda całej pomienionej ilości nowych akcji i odmawia nabycia jakiejkolwiek części.

Akcjonariusze uchwalili powiększyć kapitał zakładowy do wysokości 50 conajmniej, lecz nie wyżej 90 milionów marek i upoważnili Radę do wykonania tej uchwały w chwili kiedy Rada uzna za odpowiednią.

Klauzula ta jest znamieną, bo oczywiście, Rada dbająca o interesy największych i leńszych w Polsce musi oznaczać kurs gotówki na drugą połowę kapitału zakładowego, mającego przejść w nową reze. Widzimy tu wielką oględność przy obecnym kursie marki polskiej. Można bowiem za 50,000 funtów szterlingów, czyli przedwojennych pół miliona rubli nabyć obecnie 25 milionów marek! A majątek towarzystwa, to wartość realna: Liczmy, że teraz owe 45,000 morgów lasu, warte są po 3,000 marek czyli, abstrahując co do wartości zakładów metalurgicznych, mamy już 135 milionów marek. Uważamy zatem ograniczenie do 90 milionów za niesłusne. Liczmy jednak, iż podniesie się kurs marki polskiej. Ktoś z obecnych akcjonariuszów mówił o przeniesieniu akcji na giełdy paryską i londyńską, uważalibyśmy za wskazane, by wogóle nasze akcje brzmiały we frankach, lub funtach szterlingów, co byłoby pewne przesłanki więcej korzystne dla nowych niż dla starych akcjonariuszów. Nie wiemy jakie sumy wykaże przeszacowanie, lecz to wiemy napewno, że przybliżenie marki polskiej lub złotego polskiego do równi parytetu złota będzie największą rekołmją dla sprawiedliwego rozdziału, wiemy dalej, że przeszacowanie powinno wziąć za podstawę wartości podobnych lasów i zakładów w Anglii, a wreszcie jesteśmy przekonani, iż sprawa spoczywająca w fak zasłużonych dla społeczeństwa rękach jak prezesa Wł. Kiślańskiego i całego zespołu Rady, będzie traktowaną z korzyścią dla społeczeństwa i majątku narodowego Polski, w którym Starachowice są jedną z pereł.

Kapitał obcy przy małej naszej ekonomicznej świadomości może i musi być unarodowiony, a maszyny i siły techniczne właściwie, podług parytetu przedwojennego, ocenione.

Troska nasza leży w tem, by obecna rzeczywista wartość Starachowic około 150 milionów marek polskich — nie przeszła przy niskim kursie naszej waluty — w połowie w obce ręce, byśmy nie zbywali wielkiego majątku za grosze obce, wreszcie, by z obstałunków wojennych polskich i zysków nie korzystali w przewadze i z małym nakładem — cudzoziemcy.

Vir.

Wprowadzenie waluty markowej.

Ogłoszono następujące rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o wprowadzeniu na ziemiach z walutą koronową taryfy pocztowej i telegraficznej w markach polskich.

Celem wprowadzenia jednolitej taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej na ziemiach, podległych działalności ministerstwa poczt i telegrafów — wydatek na podstawie art. 10 ustawy o wydawności poczty, telegrafu i telefonu z dnia 27 maja 1919 nr. 44 Dz. P. P., oraz w związku z ustawą w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej, następujące rozporządzenia:

Art. 1. Od dnia 1 lutego 1920 wprowadza się na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej z dotychczasową walutą koronową z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego

zoo, taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w markach polskich, obowiązujące dotąd na ziemiach z walutą markową. W ten sposób dotychczasowe opłaty na ziemiach z walutą koronową zostają zrównane z opłatami na innych ziemiach polskich i winny być uiszczane według dotychczasowej taryfy dla ziem z walutą markową, albo w markach polskich lub też w koronach według ustanowionego stosunku wymiany 1 kor. = 70 fen. czyli 1 mk. = 1 kor. 43 h.

Art. 2. Opłaty za telegramy zagraniczne wyrażone w dotychczasowej taryfie według stosunku 1 mk. = 1 kor. 50 h. będą pobierane oddat według taryfy markowej, w markach lub w koronach według ustawowego stosunku wymiany.

Art. 3. Taryfa markowa, obowiązująca od dnia 1 lutego 1920, odnosi się także do opłat za abonamenty telefoniczne oraz za skrócone adresy telegraficzne. Różnice stań powstałe między opłatami już wniesionymi, a nowo ustanowionymi za czas od 1 lutego 1920 winny być dodatkowo wpłacone. Interesowanym osobom wolno jednak do końca lutego 1920 wypowiedzieć abonament telefoniczny wzgl. korzystać ze skróconych adresów telegraficznych: w takim razie będą im zwrócone opłaty wniesione za czas od 1 marca 1920.

Art. 4. Od dnia 1 lutego 1920 roku urzędy pocztowe będą sprzedawać tylko znaczki pocztowe, drukowane w walucie markowej. Znaczki pocztowe w walucie koronowej sprzedane przed 1 lutym r. b. zachowują ważność do opłat tylko do 16 lutego r. b. włącznie, następnie zaś można je wymienić na znaczki w markach polskich, według ustawowego stosunku wymiany do końca kwietnia r. b.

Art. 5. Na obszarach plebisytowych Śląska Cieszyńskiego utrzymuje się w mocy dotychczasowe taryfy koronowe.

Giełda warszawska.

Dnia 31 stycznia.

6 1/2% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	225.—	219.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk. . . .	102.50	101.67
6% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	93.—
4 1/2% listy zastaw. ziemskie A i B	198.75	197.25
4 1/2% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	230.50	228.—
4 1/2% listy zast. m. Warsz.	210.50	210.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	171.—	172.62
Ruble carskie à 100	—	—
„ „ „ 500	—	—
Ruble dumskie à 1000	51.—	52.50
„ „ „ 250	47.—	—
Korony „ „	—	—
„ szwedzkie	—	—
Franki francuskie	11.75	11.70
„ szwajcarskie	—	—
Dolary	145.—	144.—
Dolary kanadyjskie	—	—
Funtys szterlingi	518.—	521.—
Leje rumuńskie	2.65	—
Guldeny holenderskie	—	—
Marki niemieckie	—	—
Liry włoskie	—	—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mieliśmy wcale zamiaru wdawać się w polemiczne spory z tak wytrawnym w nich redaktorem „Rozwoju”, gdyż każdy z nas po całodziennym mozolnej pracy z trudem może zebrać myśli, ale, rzucane pod adresem Stowarzyszenia drukarzy łódzkich przez p. Czajewskiego bezcelne kłamstwa, insynuacje, naciąganie faktów i w ten sposób oszukiwanie opinii publicznej zmusza nas jeszcze raz do zabrania publicznie głosu w sprawie zatargu z p. Czajewskim.

Najpierw zwracamy uwagę opinii publicznej na oburzający fakt, że ci, co mają pretensję do miana mentorów społeczeństwa i stróżów moralności, nie dotrzymują za wartych umów i danych przyrzeczeń, w celach egoistycznych, jak pierwszy lepszy paskarz, dla którego ewangelija życia jest kieszka własna, świetne dochody dająca kamienica no i szczyt marzeń — samochód luksusowy, w którym, będąc już u progu życia, mogli by się rozbiwać po dorobkiewiczowsku, podpisując umowy za niebyłe, a gdy pokrzywieni, których krwiał i potem dorobili się swoich dostatków, domagają się wypełnienia danych przyrzeczeń; rozdzierają wtedy na sobie szaty z oburzenia. krzycząc w niebogłoso, że w takich warunkach budowa Ojczyzny jest nie możliwa, przybierają na siebie postać niewinnych baranków, broniących się tylko przed „stadem rozszalałych szakali”. Jednym słowem, mają bezczelną śmiałość łączyć swoje osobiste paskarskie intencje z biedną

ciężkie chwile przeżywającą, a tak drogą dla ludu pracującego, Polską. P. Czajewski zatarg z nami, czysto ekonomiczny, sprowadza na tory polityczne. Podsuwa myśl czynnikom władczym, że w Związku drukarskim uwił sobie gniazdo komunizm i tym podobne brednie. Co tu więcej podziwiać — bezcelność lub głupotę, czy bezwzględne zastosowywanie zasady, że wszystkie środki są dobre, które prowadzą do celu, chociażby najegoistyczniejszego.

Ale nie dziwny się p. Czajewskiemu. Jest to pryncypał starej daty, który nic nie zapomniał i niczego się nie nauczył. Analogiczny wypadek miał miejsce za czasów niewoli moskiewskiej. Pracownicy jego zażądali wtedy podwyżki i kop. na tysiącu liter i spotkawszy się z kategoryczną odmową, porzucili pracę. P. Czajewski wiedząc doskonale, że strajki są surowo karane przez władze carskie, a chcąc nieznacznie zwrócić ich uwagę na ową zbrodnię, przez drukarzy popelnioną, rozlepił na ścianach swego domu plakaty, zawiadamiające, że w drukarni jego wybuchł strajk. Komentarze tu są zbyteczne.

P. Czajewski w odpowiedzi swej prosię przekrecone jakoby przez nas fakty, a tymczasem naciąga takowe w nader niesumienny sposób. Pensje obliczył, lecz zapomniał dodać za wiele godzin pracy. Poza tem przytoczone wypłaty były jedynie dlatego tak duże, że wypadły w świątecznych tygodniach. „Rozwój” wychodził wtedy w powiększonym forracje z powodu olbrzymiej ilości dobrze opłacających się p. Czajewskiemu ogłoszeń. Więc był nadmiar pracy, której nie mógł podjąć w wybitnych godzinach personel dru-

karni. A więc tylko ponadetatowe godziny stanowią ową nadwyżkę pensji normalnych. Przytoczeni zaś z nazwisk drukarze pracowali w nocnej zmianie, która przypadła co trzeci tydzień każdemu, a jak wiadomo nocna praca jest o 50 proc. wyższa od dziennej. Przytem musimy zaznaczyć, że przy ostatnich pertraktacjach przedstawiciele Stowarzyszenia drukarzy zwracali uwagę p. Cz., że ma za mało pracowników, z powodu czego personel zmuszony jest pracować po nad normalne godziny, gdy tymczasem są drukarze bez pracy. P. Cz. na tyle uwzględnił nasze żądanie, że przyjął zamiast 4-ech zaledwie 1-go pracownika. Ma się rozumieć, wygodniejszym jest dla p. Cz. trzymać mniejszy personel, gdyż wydatki za godziny nadetatowe sownie się wyznaczają. Mniej światła się zużytkowuje, szcuplejszy lokal jest potrzebny, no i bierze się także w rachubę ewent. zachorowania pracowników, bo im jest większy personel, tem się częściej one zdarzają. A więc czy można tu mówić o jakimś maximum 576 lub 604 mk. Nie, pensja wynosiła tylko 285 mk., a resztę pracownik zdobywał tylko przezpracowywaniem się, niezaczynam do reszty i tak zatruty już oliwem organizm każdego drukarza.

Że p. Czajewski nie jest pohopny do placenia sutych pensji, można się przekonać z następującego faktu: Przed paru miesiącami zwrócił się do nas giser druk. „Rozwoju” p. Rutkowski (niezrzeszony), prosząc o poparcie go, gdyż z pobieranej pensji nie może wyżyć. Przytem oświadczył, że za pracę swoją, która trwa od 2-ej w nocy do 12 w południe pobiera wyjątkowo 85 mk. tygodniowo. A jak do wspomnianego p. Cz. z-

podwyżkę, wyrzucony został na bruk. W ten sposób Polskę budujemy!

Tak, p. Czajewski, „szkółka” pańska miała jedynie na celu wyzysk i to wyzysk paskarski pracownika, a urządzając ją, miał pan jedynie na widoku tużenie się krwi i potem niezorganizowanych, a więc niemających z nikąd opieki, robotników i robotnic. A jako ilustracja do tego, że p. Czaj. nie przebiera w środkach w walce z pracownikiem, może służyć następujące: Chcąc złamać naszą oporność, a wiedząc, że szkółką swoją nie podola, w jakiś niezrozumiały dla nas sposób wystarał się o pomoc ludzi w uniformach wojskowych i obecnie pracuje u niego 2 żołnierzy. Lecz najcharakterystyczniejszym jest to, że jeden z nich jest przedstawicielem tych znenawidzonych, osławionych przez „Rozwój”... żydów, niejaki J. Sliwkowicz.

Co zaś się tyczy oświadczenia p. Cz., że gazetom nie potrzeba wykwalifikowanych pracowników, mających choćby elementarne pojęcie o rysunku i estetyce, możemy powiedzieć, że grubo się myli. Dość wziąć do ręki pierwsze lepsze czasopismo zagraniczne, a nawet i łódzkie i porównać je z obecnym „Rozwojem”, a wtedy łatwo przekonać się można, po czyjej stronie jest słusność.

Stowarzyszenie Drukarzy Łódzkich, będąc moralnie przekonane w prawość swego postępowania, nie ulęknę się zadanych naszczuwani i pogróżek, i jako Zw. zaw. nadal stać będzie na straży żywotnych interesów swych członków.

ZARZĄD

Drukarzy Łódzkich

KINO

Ostatnie 2 dni! Po raz pierwszy w Łodzi!

Ostatni seans o godz. 8.30.

CORSO

Zielona 2

Szatan-Kusiciel

Niezwykły dramat z życia arystokracji w 5 w. część.

Specjalne przedstawienie DLA DZIECI pocz. o godz. 1. Wejście mk. 1.--

Kino-Polonja
Konstantynowska 16.

Ostatnie 2 dni III-cia **SERJA**
największego arcydzieła B-ci Pathé

Hrabia Monte-Christo

Dramat według nieśmiertelnego **Al. Dumasa** (ojca) w 6-ciu wielkich aktach.

Początek przedstawień w dni powszednie o g. 4-ej. w soboty, niedziele i święta o godzinie 2.30. Wobec ustanowienia godziny policyjnej na 10-11, początek ostatniego o godz. 8.30. 1710-1

„HANSA”

Akc. Tow. dla ruchu towarowego.

Transporty międzynarodowe kolejną i statkami, ceni, mażyowanie, asekuracje, finansowanie ładunków, będących w drodze, lubna składzie

WROCLAW, BERLIN, GDAŃSK, WARSZAWA, ŁODZ, Moniuszki 3.

Filje własne: Królewiec, Szczecin, Skalmierzycy, Berlin, Brema, Kolonia n-R, Coselhaten (Górny Śląsk), Gdańsk, Lipsk, Lubeka, Maltsh n-Odra, Ryga, Libawa.

1595 3

ZAWIADOMIENIE.

W związku z ogłoszeniem, podanem w gazetach przez mą żonę, o złączeniu jej sklepu wyrobów tapisersyjnych pod firmą

Wanda Seidel, ul. Nawrot № 18

z moim hurtowym składem, połączenie, które nastąpiło ze względów technicznych i finansowych, podaje do wiadomości Szanownej Klienteli sklepu, meji żony, że starania me będą nadal skierowane ku zupełnemu zadowoleniu wymagań Klienteli w sprawie zakupu robótek kobiecych dla wewnętrznej dekoracji mieszkań, przy możliwie niskich cenach.

Własna pracownia rysownicza, pracownia haftów białych i kolorowych, oddział wykonania ram i wyrobów tekturowych pod kierownictwem dzielnych fachowców i przedstawicielstwa solidnych zagranicznych firm gwarantują artystyczne wykonanie wszelkiego rodzaju obstaunków na wyroby tapisersyjne.

W oczekiwaniu łaskawych zleceń pozostaję z szacunkiem

Pierwsza Polska Tapiserserska Manufaktur

Brunon Bezyk
ul. Karoia № 4.

1690-1

Jarmark Wiosenny Lipski 1920R

Centralnym Rynkiem dla handlu międzynarodowego. Najkorzystniejszy rynek zbytu dla eksporterów polskich.

Jarmark ogólny
od 29 Lutego do 6 Marca

Jarmark Techniczny
od 14 Marca do 20 Marca

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela honorowy przedstawiciel **Messamf für die Mustermessen in Leipzig:** Władysław Glazer w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 55, Tel. 23055.

Nadeszły **WÓDKI** poznańskie

Hartwiga Kantorowicza

A. Tschepke, Nowy Rynek 9.
A. P. Czkwianow, Piotrkowska 60.
i T. Wagner, Piotrkowska 101.

1701-2

Płacimy najlepsze ceny za

rzeczy futrzane

i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych. — Przyjmujemy również wszelkie robotaże.

Zusmanek i Dawidowicz,
Piotrkowska 19 w podwórzu.
806-15

Oługoletni

kiper, tymczasowo bez zajęcia, poszukuje w Łodzi siana da win z urządzeniem lub bez, do odstąpienia, ewent. jako wspólnik. Kto wskaże powyżej poszukiwany otrzyma wynagrodzenie. Oferty do adm. „Głosu” pod „Win”. 718

Motor

elektryczny 10-cio konny kupię. Wolborska 44, róg Północnej, I piętro. 711

Benzyna

leka i ciężka w większych ilościach jest na składzie u firmy Bonisławski i Goldman, Piotrkowska № 130. 474-2

Poszukiwany

MAJSTER

do apretury bawełnianej suchej.

Oferty do adm. „Głosu Polsk.” sub. „G. B.” 518-1

Restauracja „SAVOY”

Bufet zaopatrzony w zimne i gorące **ZAKĄSKI WYKONANIA KUCHNIA.**

W dużym wyborze **KONIAKI, WINA i LIKIERY** zagraniczne po konkurencyjnych cenach.

Koncert codziennie od godz. 8-ej do 10-ej, w niedziele i święta od g. 5-ej do 10-ej pod dyr. **p. Taubego.**

Polecając się względem Szanownej Publiczności z poważaniem

1695 2

A. Zabrocki i A. Krysiak.

250 mk.

placę za aparat starych zębów. Również kupuję stare złote zęby **Andrzeja № 7, w prawej oficynie, arter. Nadryczy.** 68-10

Zarząd Towarzystwa Plegnowania Chorych

„**BYKUR CHOLIM**”

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

b. p. Felcji i ożeniałowej

członkini Uzdrowiska naszego, na nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci zmarłej, które odbędzie się w poniedziałek, dn. 2-go lutego, r. b o g. 12 w południe, w synagodze przy Nowym Ryaku № 10. 175-1

2umeblowane

frontowe pokoje z elektrycznym oświetleniem na ul. Anny do wynajęcia. Oferty do Adm. „Głosu” sub. E. I 1920 r. 1763 3

Towary

UBRANIA
SUKNIE
BLUZKI
PALTA
BIELIZNĘ
WSYPY
CAJGI

Ceny przystępne stale

polacją
Ch. Marcjusz & S-ka
Piotrkowska 87.
w podwórzu.

sklep przy ul. Piotrkowskiej do sprzedania. Wiadomość: Nawrot № 1, Meczarnia. 1430-3

Caly świat dąży do...

Progresu

SKLEP KOMISOWY i ZELOWNIA ul. Piotrkowska 175.

albowiem: Zamiast tuczyć handlarzy i młec na nich straty. Korzystniej wszak w KOMIS dać wszystkie zbydne graty. A obuwie mospanie! Ładź stare, bądź nowe Podzielwane „PRAGIEM” zawsze jest zdrowe...

Świeżo nadeszły **struny** do skrzypiec i wiolonczeli do **Alfreda Lessiga** Łódź, Nawrot 22.

Zęby

sztuczne stare kupuję i placę najwyższe ceny **Główna 5, m. 15.** front II piętro. 449-15

Potrzebny WOŻNY

(kawaler) do Gminy Starozakonnych, Nowy Rynek № 6. Zająć się we wtorek, 3 lutego, do sekretarza o 1 g. 10-12 przed południem. 1731-1

Zawiadamiamy **Akuszerki i Matki**, iż

Puder Bebe Szofmana

(pierwszego wynalazcy) pomimo trudności został doprowadzony do pierwotnej przedwojennej dobroci.

PUDER BEBE SZOFMANA 1710-2

leczy i usilwa wszelkie dolegliwości skóry, jako to: zaprzalność, zaczerwienienie i różne wysypki na ciele. Do nabycia w aptekach i składkach

Lekarz-Dentysta **Helena Konówna** Rozwadowska 6 wznowila przyjecia (10-1 i 3-6). 71-4

MASKI

humorystyczna najtańsze zrodlo fajerwerki pokojowe oraz szkieł magiczne dla dzieci i dorosłych **peku Amlecia.** Humaru od 2 marec nabyć można Piotrkowska N 60 r. 1 w podwórzu. 175-1

Tylko jeszcze

Odeon

2 dni

Najnowszy dramat życiowy, osnuty na tle pamiętnika arystokratki duńskiej Hr. J. Reni, słynnej wytwórni duńskiej „Nordisk“ p. t.

Szał młodości

Sensacyjny dramat w 6 aktach, odegrany przez artystów Królewskiego teatru w Kopenhadze.

Początek przedstawień o g. 4-ej, ostatniego programu o g. 8.30.

Sprzedaż hurtowa towarów bawełnianych, oraz specjalny oddział **DETALICZNEJ** sprzedaży

białych towarów

Tow. Akc. Widzew. Manf. Bawełn. **d. Heinzel i Kunitzer** po cenach hurtowych

A. Kałuszyner i B. Lewkowicz

697-2

Krótką 6a w podwórzu.

Zelówki damskie i męskie

oraz skórę na podeszwy, branzle, obcasy, boki i karki, poleca skład skór

W. Herbsta, Łódź,

ul. Sienkiewicza 4, w podwórzu.

533-1

Firma branży manufakturalnej poszukuje młodego człowieka ewent. panny

do samodzielnej korespondencji polskiej i pracy biurowej.

Oferty sub. „L. W. 1001“ do adm. „Głosu“.

645-2

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliencie, że z dniem 20 stycznia r. b. przeniosłem moją

Angielską pracownię Okryć damskich

z ul. Cegielnianej № 2 na

Piotrkowską № 58 I-sze piętro front

Polecając się łaskawej pamięci kreślę się z poważaniem

K. Kaufman.

706-3

120,000 mk. ewent. rubli

716-2

poszukuje się na hipotekę (dom) w centrum miasta, w wartości około 1 milion rubli. Oferty proszę składać do adm. „Głosu“ sub. „L. W. 50“.

S. Liberman

KRAWIEC DAMSKI

ul. Dzielna № 1

zawiadamia niniejszym Sz. Kliencie, iż otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon wiosenny, obstałunki przyjmuję z własnych i powierzonych materiałów.

Uwaga: Na żądanie Sz. Klienteli robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin.

1223-1

Ważne dla Kupców

Spółek rolniczych

kooperatyw

Najtańsze źródło

Cajgi óżne
Barchany w kratkach
Flanela na białiznę
Poupour na wyspy
Płócienka na poszwy
Maderofamy na białiznę
Surówka na wyspy i białiznę oraz kory, szewioty, sukna, bostony, welury, welna gładka i szkocka i chustki, poleca tanio bo w mieszkaniu prywatnym.

SKŁAD RESZTEK
DZIELNA 34, m. 14.

Ważne dla pań!

Taniej niż wszędzie

są do nabycia

w resztkach

Białe towary, Etamina, Muśliny i Płócienka, Szewioty, Sukna, Satyna, Kratony i Wełanka.

na damskie i męskie ubrania, białiznę, poszwy, fartuchy i podeszwy

M. BRYL, Piotrkowska 56

w podwórzu, parter. 39-14

Futra

kupuje, sprzedaje, oraz reperuje tylko

Piotrkowska № 38,

front, I-sze piętro. 576-4

Kupuję

brylanty, stare złoto, srebro, perły, diamenty, płacę najlepsze ceny.

S. MILICH 629-50

Konstantynowska 7, prawo ul. 1. o.

Założone w r. 1905 i zatwierdzone przez Władzę Naukową

Kursy Buchalteryjne I. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się 3 Lutego 1920 roku o godzinie 7-ej wiecz.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów codziennie od 9-1 pp. i od 3-9 wiecz.

Kierownik kursów

I. Mantinband.

371-6

Rolnik poszukuje

dzierżawy

wiekszego lub mniejszego

MAJĄTKU ZIEMSKIEGO

z inwentarzem lub bez.

Łask. oferty z podaniem ilości wiók, miejscowości i ceny do adm. „Głosu Polskiego“ sub. „Elka“.

586-2

Pasy transmisyjne

z szerści wielbłądziej, a także lniane nieprzemakalne, wszelkich rozmiarów, dla fabryk, młynów, pomp, tartaków i t. d. wyrabia

FABRYKA 224-1

„MANOLI”

Piotrkowska 83, sprzedaż u **L. Szapio** Zawadzka 6.

Szkoła kroju i szycia Apolonji Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.

Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania za opłatą od mk. 20 mies. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa. Zapisy od 10-1. Sprzedaż fasonów papierowych.

Bank Handlowy w Łodzi

poszukuje wykwalifikowanych

buchalterów i korespondentów

dla swych oddziałów. — Zgłoszenia pisemne do Dyrekcji w Łodzi. Wynagrodzenie—po dług umowy. 469-3

Jan Chmiel, zegarmistrz, Nawrot 4

przyjmuje do reperacji zegary, zegarki i antyki wszelkiego rodzaju, jak również zegary wieżowe, elektryczne i automoblowe, wykonywam na miejscu w własnym warsztacie. Posiadam wszelką biżuterję ze złota i srebra po cenach najtańszych.

Uwaga: Kupuje stare złoto, erabra i drogie kamienie, płaca ceny najwyższe



SWIERZBE „MAŁO P-ra HEBDY”

uszuwa w ciągu 3 dni mydlana uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i skład. aptecz. tylko „Maść P-ra Hebdy“ z Świerzbocem na etykiecie. Słoiki na 1-3-12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka Warszawa, Elekoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwoł-Hebda“.

Skład na Łódź: St. Pływacki, Piotrkowska № 83

Choroby skórne, weneryczne

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w. Pniale od 5-6 po poł. 182-26

Dr. I. Silberstrom

Ordynator Ambulatorjów Młodszych dla

Chorób skórnych i wenerycznych

ZIELONA № 11 (róg Zachodniej) Przyjmuje od 4-8 wiecz., pniale od 4-5. W niedzielę od 2-5 pop 623-13

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 10-12 r. i od 5-7 pp. Nawrot 7. 77-2

Dr. L. Prybulski

Zawadzka № 1, róg Piotrk.

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Zastępuje Dr. H. Wurcelmanna o Warszawy. Godziny przyjęć 5-8 wiecz. 769-12

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja II.

Choroby skórne i weneryczne. Godziny przyjęć: od 9-11 i od 5-7 i pół po poł. Pniale 11-13 rano. 770-15

Dr. med.

Stefan KLENIEWSKI

ordynuje w chorobach płuc, krtani, gardła, nosa i uszu od 5-7 g. w.

Nawrot 17, (róg Sienkiewicza) 279-3

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Południowa № 23.

Przyjmuje od 4-6 po poł. W niedzielę od 9-11 r. 1577-16

Lekarz Dentysta

E. MORGENSTERN

Kilińskiego 47,

przyjmuje od godz. 10-1 i od 3-7 wiecz. 1569-6

Akuszerka Pipikowa

Łódź, Piotrkowska 132

in. 14.

Dla pań przyjezdnych jest lokal. 594-10

Żalnia sztuczna

Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszystkich towarach. Piotrkowska 112.

Począwszy od dnia 3 lutego r. b. rozpocznie się

Turniej Rycerski na wzór początku renesansu CINOQUECENTO

(Wyzwanie).

I Szczęśliwy w najbliższych ogłoszeniach!

Szczęśliwy w najbliższych ogłoszeniach!

1761-1

Lecznica Lekarzy Specjalistów.

Piotrkowska № 17, drugie podwórzo.

9-10 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz. **Dr. H. Goldberg**
 9-10 choroby oczu codziennie **Dr. Garliński**
 10-11 choroby wewnętrzne codziennie **Dr. Majdzicki**
 11-12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Du kiew cz**
 11-12 choroby kobiece codziennie **Dr. Lwowski**
 12-1 chor. wewnątrz. i dzieci. (plac i serca) **Dr. Osiecki**
 12-1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
 2-3 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusławski**
 2-3 chor. nerwowe poniedz. środa piątek **Dr. Mittelstaedt**
 2-3 choroby oczu codziennie **Dr. Miolański**
 3-4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie prócz środy i soboty **Dr. Jankowski**

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codziennie prócz świąt;
 2) Porada 5 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 520-10

Mechaniczna Fabryka Skrzyń A. MALINIAKA

DLUGA 33,
 poleca oprócz fornierowych i drewniane skrzynie, deseczki i ramki dla APRETUR.
FORNIEROWE PŁYTY dla stolarzy.

Pasy transmisyjne

w bogatym wyborze: skórzane, balta, wielbłądzie, szlachy, rzemień do szycia pasów, smary do pasów oraz różne techniczne artykuły poleca z akuratacją obsługą **M. Baharier** Piotrkowska 25 (w podwórzu). 1416-3

Mieszkanie w Warszawie

w centrum miasta. 5 pokoi z wszelkimi wygodami. zamienię na mieszkanie 5-6 pokoi z wygodami w Łodzi.

Wiadomość: ul. Wólczńska № 65 m. 4. 1344-3

Farbiarnia przedzwy

na prawdziwe (echt) czerwono i blichowanie wykonują firma „Szurek“ w Łodzi, Północna № 26 (DOM WŁASNY) 1035-2

Pracownia Okryć i Kostjumów Damskich H. Goldlust, Cegielińska 6

poleca na sezon wiosenny najnowsze modele i przyjmują obstalunki z powierzonych materiałów. Wykonanie solidne i na czas. 843-2

Mieszkanie umeblowane

z 2-3 pokoi z kuchnią lub bez poszukuje się od zaraz. Oferty z ceną prosimy składać do biura T-wa Aka „Hausa“ Moniuszki 3 (Pasaz Majera). 597-2

Różne worki Pokoju

sienniki, wańtuchy oraz płótno do pakowania kupujemy i sprzedajemy. Północna 7 (w składzie worków). 1690-2

Kinematograficzne aparaty

różnych systemów i przybory do takowych poleca **Z. KALINOWSKI i J. KOZICKI** Warszawa, Marszałkowska 119. Skłap w podwórzu.

Ogłoszenia drobne.

A. P. Kupuj meble, pianina, dywany, garderoby, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, placę najlepiej. Wólczńska 43 (rog Benedykta) m. 6 66-30

M. Kupuj różne wyprzedam tanio. Łóżka, materace, szafy, kredensy, stół, krzesła, tremo, garnitur mebli, otomany, stoliki, słoiki, różne drobiazgi. Piotrkowska 261, m. 4. 11 piętro. 541-6

A. Reszki wełniane bawelniane i chustki najtaniej sprzedaje. H Srebrnik w Łodzi. Piotrkowska 34, front 4-gie piętro. 93-40

M. Meble różne wyprzedam za bardzo tanio. Piotrkowska 223-3, 1 p., front. 1702-6

W. Kupuj francuskiego, niemieckiego, angielskiego, korespondencji, buchalterji, kursu matematycznego, udziału w zapomocą listów Instytut Smitha, Warszawa, Sienkiewicza 8. 452-11

Kuszerka Marja Kubicka mieszka Piortrkowska 190, m. 14.

Kraw. ty sprzedaję i przyjmuję do roboty, a także przerabiam stare. Cegielińska 55. 091-2

Kupuj składki kupno, sprzedaż dzierżawa, farmaceuta A. Szeffel, Sienkiewicza 40. 918-26

Kuszerka Drzymałowa przyjmuję, Piotrkowska 323. 107-19

Kuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34, m. 18. 515-4

Chłopiec 13 letni na posyłki lub piko potrzebny. Cegielińska 23, cukiernia, kornbrót. 706

Chłopiec potrzebny. Zgłosić się do Słowa, Majstr. Kraw. Piotrkowska 20, w poniedziałek od godz. 5-7 wiecz. 1762-2

Duży pokój z meblami lub bez do wynajęcia dla pojedynczej osoby. Kilińskiego 96, m. 16 (II piętro, front), godz. 4-6. 1760-1

Leopold umiejącego pisać na maszynie (ewentualnie panny) poszukuje adwokat. Oferty „X“ z warunkami w adm. „Głosu“. 700-2

Franczka z 11-letnią córeczką poszukuje jasnego, umebłowanego pokoju z utrzymania. Oferty adresować do pani Lanny, Piotrkowska 200. 713-2

For'ep an do sprzedania. Zakątna 21, III piętro front, prawe drzwi—od 3-5 po południu. 1751-1

Int'ligent y uczeń z gruntowną znajomością języka polskiego, oraz niemieckiego, posiadający ładny charakter, pisma, poszukuje znajomego prac biurowej. Oferty „X“ w adm. „Głosu“. 1169-2

Owa placę sprzedam przy Szosie Rokielskiej: 152 lokale długie, 93 szerokie. Wiadomość: Feliksa № 11. (Lubardz). 732-2

Dywan średniej wielkości prawie wie nowy za 3000.—marek do sprzedania. Katna 17, stróż wskazuje. 1420-3

Dom z 40 mieszkaniami w dobrym punkcie do sprzedania. Adres: Łódź, Golebia № 6. (Pflafendorf) 612-3

Eng'lis teacher ma jedną wolną godzinę. Może przyjąć jednego ucznia lub grupę. Markowicz Cegielińska 66. Od 1 i pół — 2 i pół. 819-3

iz'aelitka z towarzysztwa, z doskonałą francuską, angielską, niemiecką, znajomością angielskiego, milego charakteru, gospodarna, poszukuje posady zarządu domem do jednej osoby, w wdowcy zaopiekują się dziećmi. Oferty pod A. A. w „Głosie Polskim“. 1753-2

Kupuj wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najrozmaitsze domowe rachomości. Placę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 19 (rog Długiej) front, sklep. 509-34

Kupuj wszelkie używane meble placę najwyższe ceny Weinreich Benedykta 19. 509-12

Kupuj znaczki pocztowe z nawiązką. Gen. Gouv. Warschau nieużywane i zużyte. Gen. Gouv. Warschau z nadrukiem Pocztą Polska. Zbiory marek oraz wszelkie znaczki w zakres filatelistyki wchodzące. Placę najwyższe ceny. „Platella“ Th. Gutman, Łódź, Dzielna 9. 907-3

Kopyta szewskie warszawskiej fabryki nadeszły Sienkiewicza 25, m. 6. 27-1

Kupuj dubeltówkę bezkurkową lub z kurkami w dobrym stanie kaibru 12, 16 lub 20. Otton Krause, Łódź, Szosa Fabjanicka № 45. 1478-3

Kar. kplowa eleganckie, długie paito do sprzedania za 15,000 mk. Wiadomość: Zawadzka 15, m. 42, od 3-4 pp. 609-3

Krawiec damski przyjmuję roboty najwiecejszych fashionów, kostjony i paita, za kosztjony 150 mk. za paito 100 mk. M. Rozencowajg, ul. Wschodnia № 40. 75

Lekcj udzielam. Specjałność: łacina, matematyka. Sienkiewicza 50 m. 36, 4-5 i pół pp. 1759-3

Łaciny i polskiego udziela grupami lub pojedynczo profesor gimnazjalny; przego tuje do matura. Prof. A. Zybielarczyk, ul. Szkoła 33. 282-2

Matematyk (nauczyciel gimnazjalny) przyjmuję lekcje prywatne w zakresie wszystkich klas szkół średnich. Oferty sub „Matematyk“ w „Głosie Polskim“. 602-3

Matematyk lekcyj (klas 6-8) przyjmuję pobierając osobno lub w komplecie. Adresy pod „Wrzesień“. 60-2

M. Szyn poszukuje posady w administracji. Oferty do Adm. „Głosu“ sub „X“. 1754-1

Motor naftowy na silę 4 koni z rezerwanem i transmisją do sprzedania. Wiadomość: Srednia 86, oficyna, mieszka. 4. 1602-2

Mydła toaletowe od dwóch marek, perfumy, wszelkie kosmetyki, oraz przybory do pielęgnowania paznogi i przyrządy do polenia poleca nowo-otworzona perfumerja przy zakładzie fryzjersko-kosmetycznym Anny Neuman, Łódź, Piotrkowska 152. 195-20

akładaczka potrzebna do drukarni Szaladajewskiego, Cegielińska 5. 682-3

Ogłoszenia do gazet: Poznańskich, Gdańskich, Lwowskich, Krakowskich, Warszawskich i do wszelkich miejscowych i zamiejscowych przyjmują Buro „Merkur“, — Łódź, Piotrkowska 82. Ceny redakcyjne. 701

Ogłasz nie 2 pokoje z kuchnią, elektrycznym oświetleniem, w śródmieściu, z warunkiem sprzedaży kompletnego umebłowania do powyższego mieszkania, do natychmiastowego odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość: Łódź, ul. Rozwadowska № 1, m. 20, od godz. 5-7 do 7-1 wiecz. 734

Obowi wyprzedam z powodu likwidacji naftianej, byle zaraz. Wejście do sklepu z bramy Pańska 41. 733-1

On cherche une française pour conversation et correspondance française. S'adresser: Piotrkowska 56 m. 9. 1059-3

Pracownia sukien i okryć damskich, oraz ubranek dziecięcych przyjmuje wszelkie roboty krawieckie i kusiarskie, bieliznę damską i męską, wstawia gorsy do koszul. Przerabia, nieuje, farbuję, czyści. Pusta 13, mieszka. 6, front, i piętro i Piotrkowska 145, mieszka. 34. 602-10

Posz k je francuzki lub francuzka do konwersacji. Oferty „A. B. C.“ w adm. „Głosu“. 715-3

Pomożni kowala i chłopcy potrzebni do Zakładu Siusarskiego Poliksa Szczecińskiego, Kilińskiego 119. 694-3

Przyjm kilka domów do prowadzenia wadzenia meidunków z wszelką odpowiedzialnością na siebie za skromnym wynagrodzeniem; mogą złożyć kaucję, zajmę się także sądownictwem. Oferty proszę przestać „A. B.“ dla Rządów. 72-3

Pa na pisząca na maszynie wraz ze stenografją poszukuje posady biurowej. Of. do „Głosu“ pod „panna“. 724-2

Przymie się starszego chłopca do posług. zgłoszenia T. & A. Batł Piotrkowska 74. 1748-1

Potrzebna rutynowana narozrywająca dziewczynki do 1-jej klasy gimnazjum. Proszę się zgłosić od 2 do 4 po poł. Zawadzka 44 m. 26. 1752-1

Przyspasabia do niższych klas szkół średnich. Wiadomość: Andrzejka № 46 m. 6. 1748-1

Pokój umebłowany z elektrycznym oświetleniem zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, lewa oficyna, II-gie piętro. 1753-1

Panna do szycia potrzebna zaraz. Wiadomość u M-me Klingbell, Piotrkowska № 89. 1654-3

Poszukuj do fabryki pończoch robotników na roboty rynderskie i napy chaczki, oraz do wszelkich robót pończocharskich. Pasaz Szulca № 20, Cukier. 703-3

Patrzebni czeladzcy szwecy do nowej roboty, Cegielińska 63. 285-3

Pokój umebłowany lub bez w czystym domu jest poszukiwany. Oferty sub „Pokój“ składaj w adm. „Głosu“. 319-1

Pończosznice maszyny, igły i części zapasowe poleca ze składu M. Blaszkowski, Łódź, Pańska 23. 1348-2

Rutynowana korespondentka w języku polskim i niemieckim, władająca także językiem francuskim, z gruntowną znajomością i praktyką buchalteryjną, biegła maszynistka, poszukuje posady. Oferty w „Głosie“ dia „Rutynowane“. 1351-3

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres: Aleksandrowska № 35. 585-3


Starszy człowiek poszukuje pokoju z wszelkimi wygodami: opalem, światłem i całodziennym utrzymaniem. Oferty do adm. „Głosu“ sub „Starszy człowiek“. 741

Wyucz każdego buchalterji, korespondencji handlowej w bardzo krótkim czasie za skromnym wynagrodzeniem. Piotrkowska № 145 m. 84. 1746-1

W zał (rasy cetrów) do sprzedania. Wiadomość: Pańska 4, m. 8, od 2-6 p.p. 729

Wózek ręczny, lekki, dwukołowy na resorach, w dobrym stanie kupię. Wólczńska 10, fabryka „Sztandar“. 1693-3

Zn jąc polski, francuzki, niemiecki, rosyjski, w słowie i piśmie, oraz muzykę, — poszukuję odpowiedniego zajęcia, w miejscu lub na wyjazd. Oferty w „Głosie“ sub „J. K.“ 691



Dziś i codziennie PRZEDSTAWIENIA dla dzieci i młodzieży

Początek w dni świąteczne o godz. 1.15 p.p., w dni powszednie o g. 3.15 p.p.

Ceny miejsce od 1. mk. 90 „on“

W PROGRAMIE: „O-Shiki“ Japońska sztuka w 4 aktach. „Autoś—zabójca.“ Farsa w 3- aktach.

Potrzebni chłopcy lub dziewczęta do roznoszenia gazet.

Wiadomość w adm. „Głosu Polsk.“, Piotrkowska 106.

Znalazę kapełusza przy ul. Długiej n-prasza się o zwrocenie takowego na Zieloną 17, m. 24. 7:7-2

2 pokoje ew ntualnie z kuchnią, nia, do odstąpienia, pośredniczy wykluczeni. Oferty do adm. „Głosu“ sub „P. 53“. 730-2

100 mk. 13 funty cukru za kuchnią umebł. Wólczńska 41, m. 21. 697-2

Zagabione dokumenty:

Bessert Klara zrubila paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 16:8-3

Gram Haja zrubila paszport niemiecki wydany w Łodzi. 610-3

Grenbuch Huma zrubil paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1693-3

Gimetman Pinkus zrubil paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 694-3

Gynin Mojżesz zrubil legitymację chlebową na 4 osoby. 725

Hilenberg Josef Szmul zrubil paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1747-3

Ilkus Hana zrubila kartę węglową. 1745-1

Fokszanski Abram zrubil paszport niemiecki wydany w Łodzi. 787-3

Goldblum Szmul zrubil metrykę urodzenia, wydaną w Tuszyńcu. 1750-1

Polabek Aleksander zrubil paszport rosyjski, wydany w Warszawie. 1669-3

Grynberg Abram zrubil paszport niemiecki wydany w Łodzi. 579-3

Kutas Mendel zrubil paszport niemiecki wydany w Łodzi. 590-3

Karolczyk Juljanna zrubila tymczasowy dowod osobisty wydany w Łodzi. 668-3

Krygler Antonina zrubila kartę węglową. 721-1

Kowalczyk Antela zrubila paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1365-3

Kulawiak Wiktorja zrubila paszport rosyjski, wydany w Częstochowie. 1:04-3

Karpówna Leonka zrubila matrykulę ze szkoły p. Ralskiej. 1043-3

Lipman Berek zrubil paszport, wydany w Łodzi. 1703-3

Lukin Pinkus zrubil paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1744-3

Lachman Aron zrubil kartę pobytu, wydaną przez Starostwo w Łodzi. 1765-3

Wendelson Dawid zrubil paszport niemiecki, wydany w Warszawie. 1710-3

Majer Alfred zrubil odroczenie wojskowe wyd. przez P. S. U. w Łodzi. 685-3

Mitzenmacher Moszek Lejb zrubil paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 699-3

Makowski Henryk zrubil paszport niemiecki wydany w Łodzi. 614-3

Mauerberger Albert zrubil legitymację chlebową na 5 osób. 726

Porczyński Władysław zrubil paszporty niemiecki i rosyjski. 720-3

Rozenberg Pola zrubila paszport niemiecki wydany w Łodzi. 735-3

Rozenholc zelman zrubil paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1749-3

Rozenblatówna Halina zrubila matrykulę ze szkoły im. Orzeszkowej. 712

Szargorodzki Józef zrubil paszport niemiecki wydany w Łodzi. 699-3

Wojdylawski Mojżesz zrubil paszport niemiecki wydany w Łodzi. 551-3

Zajnięta legitymacja chlebowa z 5 kartkami serji 17, oraz książeczka z kooperatywy na imię Abrama Gelassen, ul. Piotrkowska № 108. 693-3

Zajnięta kwit kaucyjny na 1000 marek, wydany przez p. Machenbauma p. A. Dunajskiemu. Niniejszem ulewaliśmy się takowy. 600-3

Zgubiono 1) kwit zastawowy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej № 822 na imię Jana Nagel, z dnia 4 października 1918 r., na zastawione mrk. 2000.— świadectwa tymczasowego do niem. poz. woj. 2) kwit zastawowy № 825—na imię Ryszardina Nagel z dn. 7 października 1918 r., na zast. mk 3000.— świad. tymcz. do niem. poz. woj. 607-3

Najlepsze ceny

placi Cegielińska 22 m. 6. 176-3

Wykwintny manjura. Cegielińska 19, m. 1, front 391-4